

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ul. Św. Jąnska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14,
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 160.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 15 lipca 1932 r.

Rok XXVI.

List z Rzymu.

Faszyzm włoski — a pokój świata

(Od rzymskiego korespondenta „Dzien. Bydg.“).

Rzym, w lipcu.

Projekty niemieckie „uspokojenia Europy“ przez zrównanie sił militarnych Rzeszy z armiami sąsiadów, stanowisko von Papena w sprawie reparacji i wogóle całą taktykę polityków z nad Sprewy, zmierzającą stale i wytrwale do rewizji traktatu wersalskiego — witała prasa faszystowska z najwyższym uznaniem. Taksamo entuzjastycznie przyjęto orędzie Hoovera, nie różniące się prawie zupełnie od propozycji niemieckich. Dzienniki rzymskie i medjołańskie komentując obie konferencje, zwracały uwagę na całkowitą zgodność włosko-niemieckiej idei „obrony pokoju“.

Wielkie frazesy rzucane w Genewie i do znudzenia gloryfikowane nad Tybrem można przetłumaczyć bardzo łatwo na zupełnie już zrozumiałą prozę:

Niemcy i Włochy dążą wspólnymi drogami do redukcji zbrojeń otaczających je państw. Niemcy dlatego, aby wyzwolić się z więzów traktatu i odbudować swą potęgę militarną opartą na armii stałej, równej pod względem liczebnym i technicznym francuskiej a pomnożonej przez olbrzymi mnożnik ochotniczych oddziałów Hitlera, Stahlhelmu i wogóle całej „armii prywatnej“.

Włochy faszystowskie domagają się ograniczeń zbrojeń, gdyż zapewnią im one całkowitą równość z Francją ów „parytet zbrojeń“, do którego tak gorliwie dążono, a który, wobec zastraszającego wzrastającego kryzysu we Włoszech — jest dzisiaj nieosiągalny. Milicja faszystowska i wszystkie po wojskowemu zorganizowane awangardy, nie wchodzi naturalnie w rachubę, taksamo jak nie uważa się za armję „oddziałów ćwiczebnych“ w Niemczech. Podobieństwo metod i celów jest daleko idące; jeżeli się weźmie jeszcze pod uwagę fakt, że zarówno Niemcy hitlerowskie, jak i Włochy faszystowskie są społeczeństwem nawskroś militar-nem, że apoteoza karabinu jest głównym motywem wychowania młodzieży tu i tam — to owa identyczność celów w polityce obu państw nie będzie dla nikogo trudną do rozwiązania zagadką.

Nienawiść do Francji.

Zato trudniej jest zrozumieć uderzającą niedyskrecję prasy włoskiej; jest ona ogromnie wydiscyplinowana i „współpracuje“ z rządem do tego stopnia, że w całych Włoszech żaden redaktor nie ośmieliłby się umieścić najmniejszej wzmianki, która by nie posiadała całkowitej aprobaty kół rządowych.

I dlatego nie spodziewaliśmy się w chwili, kiedy Grandi przybierał w Genewie pozę „dobrego Europejczyka“ — ogromnego ataku na Francję i państwa z nią sprzymierzone. Trwa on wprawdzie już od dłuższego czasu, ale w ostatnich dniach na łamach niektórych czasopism, wybuchnął z furją ognia huraganowego. Ofenzywę prowadzi „Gi-ventu Fascista“, tygodnik przeznaczony dla młodzieży (!) i redagowany przez osobistość mające wielkie wpływy w Gran Consiglio i całym dyrektorjacie.

Otóż młodzież włoska dowiaduje się ze swego pisma, że Francja jest opanowana przez pewnego rodzaju ideę fixe, polegającą na dążeniu do hegemonji nie tylko w Europie, ale i poza Europą

(idea fissa dell'egemonia non soltanto in Europa, ma anche fuori d'Europa). Dąży ona do tej hegemonji zapomocą pieniędzy i armat... Po wojnie jest Francja o wiele niebezpieczniejszą aniżeli Niemcy przedwojenne. Od roku 1923 dąży Francja nie tylko do zniszczenia pokoju świata, ale także do wygłodzenia ludów“.

Nic dziwnego, że te i podobne głosy pojawiające się w prasie faszystowskiej wywołały szereg zastrzeżeń co do rze-

telności oferty ministra spraw zagranicznych w Genewie.

„Czy w taki sposób — zapytywał słusznie „Le Journal“ paryski — ma się osiągnąć uspokojenie umysłów, reorganizację Europy, przywrócenie zaufania i zabezpieczenie pokoju“?

Te stale powtarzające się ataki przeciwko Francji, owa frankofobia podtrzymywana słusznie przez prasę rządową, te wszystkie kalumje rzucane na demokratyczną republikę były, jak zaznaczają dzienniki francuskie, tematem długiej konferencji Herriota z Grandim; odbyła się ona w Lozannie w dniu 27 czerwca. Miała ten skutek, iż ton antyfrancuski trochę złagodniał.

Atak na Jugosławję.

Natomiast podjęto energiczną ofensywę w kierunku Jugosławji. Specjalistą

od spraw bałkańskich jest znany i osławiony Coselschi (Kozielski). Słowianin z krwi i kości, który, może właśnie z racji swego pochodzenia, dyszy nienawiścią do pobratymców z nad Drawy i Sawy. Otóż ten Coselschi urządził w Como obchód, na którym wygłosił wielką mowę o kierunku i zadaniach ekspansji faszystowskiej. Swoje twierdzenia udostępnił czytelnikom włoskim, rozpowszechniając je w redagowanym przez siebie dzienniku „La Volonta d'Italia“.

Jakżeż przedstawia się wola „Italji“ w oświetleniu Coselschi'ego.

Niewesoło dla naszych przyjaciół z Zagrzebia i Belgradu. „Cale Włochy są dzisiaj jedną wielką armją — pisze p. Coselschi. — Trzeba dążyć do przygotowania systematycznego, do organi- (Ciąg dalszy na stronie 2).

Nowy sojusz francusko-angielski.

Wspólny front Francji i Anglii w sprawach politycznych i gospodarczych. Zwycięstwo polityki francuskiej w Lozannie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 14. 7. Według zgodnych doniesień z Paryża i Londynu w Izbie Gmin brytyjski minister spraw zagranicznych odczytał treść paktu konsultatywnego zawartego między Wielką Brytanią a Francją w Lozannie.

Jest to najważniejszy pakt polityczny zawarty w Lozannie, obok tak zwanego gentelma nagreement, regulującego sprawę ratyfikacji układu lozańskie-go. Składa się on z 4 punktów, w których powiedziane jest, iż oba państwa zobowiązują się wszelkie zagadnienia, wynikające z paktu Ligi Narodów oraz traktatu lozańskie-go omawiać wspólnie i wzajemnie się informować w tych zagadnieniach, które mogą wpłynąć na zmianę europejskiego regimu. W punkcie 2-gim określone jest współdziałanie delegacji obu państw na konferencji rozbrojeniowej, celem uzyskania rozwiązania, któreby dla wszystkich biorących udział było dodatnie i sprawiedliwe (delectial and aquitable). Ustęp trzeci traktatu francusko - brytyjskiego reguluje wspólne postępowanie na światowej konferencji gospodarczej, wreszcie końcowy ustęp zobowiązuje oba rządy przy odnowieniu traktatu handlowego angielsko - francuskiego zaniechać wszelkich zarządzeń zmierzających do dyskryminowania (wyjątkowego gorszego traktowania) towarów obu państw. Minister spraw zagranicznych Anglii Simon w dłuższym wyjaśnieniu scharakteryzował układ ten, jako nie posiadający żadnej wyłączności i umożliwiający innym państwom przystąpienie doń. AR.

Londyn, 13. 7. (PAT) Ogłoszony dziś w Izbie gmin przez ministra Simona układ współpracy w sprawach europejskich pomiędzy Wielką Brytanią i Francją, zawarty w Lozannie, wywołał w kołach politycznych Londynu wrażenie pierwszorzędnej sensacji. Coprawda w oświadczeniu tem Simon czyni zastrzeżenie, że układ ten nie jest pomyślany jako sojusz anglo-francuski, zwrócony przeciwko państwom trzecim i że inne mocarstwa, a w tej liczbie Niemcy mogą

przystąpić do tego układu współpracy w sprawach europejskich oraz że układ anglo - francuski nie jest związany organicznie z układem lozańskim i nie oznacza frontu anglo - francuskiego przeciwko Ameryce..

W sprawie długów niemniej w kołach politycznych oświadczenie Simona wywołało wrażenie ogłoszenia ponownie entente cordiale między Francją i Wielką Brytanią. W kołach politycznych wskazuje na fakt, że układ współpracy angielsko-francuskiej dotyczy konkretnie określonych zagadnień, co do których solidaryzowanie się innych państw, a przedewszystkiem Niemiec ze stanowiskiem anglo-francuskim jest niemożliwe. Dotyczy to kwestji rozbrojenia, w której ma być zupełna solidarność frontu anglo - francuskiego. Również ustęp, dotyczący wzajemnych postanowień obu mocarstw nie stosowanie aż

do zawarcia nowego traktatu handlowego żadnych wzajemnych upośledzeń gospodarczych pod postacią restrykcji, wskazuje na porozumienie celne, o jakim nie może być mowy pomiędzy Wielką Brytanią i Niemcami.

Już chociażby z tych dwóch względów w kołach politycznych Londynu panuje przekonanie, że mimo pozornych zapewnień co do możliwości przystąpienia do tego układu współpracy anglo-francuskiej, jest w rzeczywistości układ ten szeroko zakrojoną entente cordiale, posiadającą tem większe znaczenie, że obejmuje nie tylko dziedzinę współpracy politycznej, lecz także i gospodarczej. Z tego też względu w kołach politycznych Londynu, a także w londyńskiej City przywiązują do układu anglo-francuskiego największe znaczenie jako do najbardziej pozytywnego rezultatu konferencji lozańskie-j.

Niemcy niezadowoleni z zawarcia nowego traktatu francusko-angielskiego

Berlin, 14. 7. Wrażenie opublikowania francusko - brytyjskiego paktu konsultatywnego jest bardzo wielkie ze względu na stanowisko Niemiec, wobec wskrzeszenia ententy angielsko - francuskiej z układem porozumiewawczym w sprawie traktatu lozańskie-go. Oceniany on w tutejszych sferach politycznych jako wybitny sukces polityki francuskiej. Teraz wydaje się zrozumiałym, dlaczego Herriot zrezygnował z wszelkich politycznych klauzul w traktacie lozańskim, albowiem miał w kieszeni już zawarty traktat angielsko - francuski, który dawał daleko większe gwarancje, pomimo swej ogólnikowej formy. W szczególności bardzo ważne jest określenie współdziałania francusko - brytyjskiego, we wszystkich sprawach politycznych Europy, oraz na odcinku rozbrojeniowym.

Komentarze prasy niemieckiej są bardzo nieprzychylnie zwłaszcza pod adresem kanclerza Papena, któremu zarzucają, że dał się poprostu wprowadzić

w matnię tak, iż zdołano zmontować ponownie rozbitą już sojusz angielsko-francuski.

Formułka, która mówi o przystąpieniu innych państw do paktu francusko-brytyjskiego, posiada raczej charakter teoretyczny.

„Vorwärts“ zaopatruje powyższe wydarzenia uwagą, że rząd Papena zdołał omylić czujność niemieckiego społeczeństwa i fiasko swej politycznej akcji w Lozannie i wbrew lepszej świadomości przedstawić jako widoki powodzenia na przyszłość zwłaszcza w oparciu o pomoc angielską. Istotnie Papen na konferencji prasowej w poniedziałek, niedwuznacznie oświadczył, że z pomocą angielską spodziewa się uzyskać zupełnie równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń.

Jak równouprawnienie to będzie wyglądało, najlepiej ilustruje obecny nowy traktat angielsko - francuski, zamknięty drogą do wybujałych niemieckich apetytów. AR.

zacji starannej, która będzie tem silniejsza, im bardziej będzie ostrożną”.
Nacóż te przygotowania? Oczywiście, Dalmacja.

„Ale Dalmacja nie jest ostatecznym celem i nie może nim być. Nie wierzymy, żeby Alpy Dalmatyńskie miały się stać murem granicznym naszej historii. I z tą chwilą, kiedy osiągniemy te granice, wszystko trzeba będzie zacząć na nowo. Kwestję adriatycką powinna była rozwiązać wojna. (La questione adriatica doveva essere risolta con la guerra). Rozwiązana nie została dzięki niedołęstwu kierowników (polityki włoskiej — przyp. red.), niewdzięczności aliantów i niektórym błędom przez nas popełnionym. Trzeba naprawić te błędy, wyrównać konto wojny. Wtedy można będzie zacząć prawdziwy pochód. Adriatyk nie stanie się dla nas nigdy granicą, do której się tylko dąży: będzie ona dla nas punktem wyjścia. Wyjścia na drogę imperjalizmu, który w naszym pojęciu jest ogromną siłą społeczną, jest religią i polityką Rzymu”.

Można sobie wyobrazić, jakiego rodzaju echo znajdują podobne oświadczenia w Belgradzie i w jakim stopniu przyczyniają się do tego „rozbrojenia moralnego”, które jest głównym warunkiem przywrócenia zaufania i trwałego pokoju w Europie.

Czytając artykuły faszystowskie nie możemy się oprzeć wrażeniu, iż Europa przeżywa dzisiaj nietylko kryzys, ale i wielki paradoks historyczny: największymi zwolennikami rozbrojenia są te państwa, które jednocześnie wysuwają hasło powiększenia własnego terytorjum, jako główny cel swych dążeń politycznych. Jest to bardzo ciekawa kombinacja.

Awangarda faszystów — i Polska.

I jeszcze jedna uwaga, skoro już jesteśmy na pierwszej linii ognia. Chodzi nam o p. Coselschi'ego, redaktora „La Volonta d'Italia”, posła do „parlamentu” faszystowskiego, bojownika imperjalizmu Włoch, autora bardzo agresywnych artykułów antyfrancuskich i antyjugosłowiańskich — a z tem wszystkim świeżego kawalera „Polonia Restituta” i zawzięcie fetowanego gościa B. B. w Polsce. Otóż p. Coselschi, jak to widać chociażby tylko z przytoczonego przez nas artykułu, ma bardzo zdecydowane oblicze nietylko narodowe, ale i międzynarodowe. Czy wobec tego nie należałoby trochę więcej uważać i ograniczyć nieco owe „serdeczności” które pod adresem przyszłego zdobywcy Dalmacji i Jugosławji wypowiadano w Warszawie i Wilnie?

Nie wolno nam mówić, że te spory włosko-jugosłowiańskie i zatarg między Paryżem a Rzymem „nie nas nie obchodzi”. Przeciwnie, obchodzą nas i to w bardzo wielkim stopniu. A co się tyczy sympatii narodowej, to zachowując zawsze względem społeczeństwa włoskiego uczucia szczerzej przyjaźni, nie możemy jednak zapominać o dzielnych, szlachetnych ludach Jugosławji — najbliższych krewnych naszych z nad brzegów Jadrana i Wardanu. W stosunkach zagranicznych, jak zresztą i każdym innym, należy zachować zawsze i wszędzie dwie zasadnicze cechy kulturalnego narodu: umiar i takt.
M. A. Comba.

„Zbił go jak jeszcze nikogo”.

Na tropie potwornego samosądu.

Poznań. Zdarzają się niejednokrotnie wypadki, że chlebobawcy tyraniżują poprostu swój personel. Są to ludzie bez serca, których niecne praktyki częstokroć pozostają w głębokiej tajemnicy. Prześladowani bowiem pracownicy, zwłaszcza w obecnych czasach krytycznych, gdzie trudno o jakiegokolwiek zajęcie, znoszą wszystko bez szemrania. Dochodzi do tego, że niekiedy pobity pracownik przepląca to zdrowiem i jak się ostatnio okazało, nawet śmiercią.

Do naszej wiadomości doszedł fakt, wprost nie do wiary. Zaalarmowane władze śledcze przesłuchują odnośnych świadków.

Szczegóły tej niesamowitej historii są następujące:

Przy Górnej Wildzie w podwórzu mieszka pewien mistrz rzeźnicki. Zatrudniał on jako ucznia niejakiego Leona Ciechowskiego, którego w sposób

Dziś 14 lipca — święto Francji.

Polskie ordery na piersiach francuskich oficerów i podoficerów.

Warszawa, 14. 7. (PAT) W dniu 13 bm., jako w przededniu święta narodowego zaprzyjaźnionej z nami Francji w wielkiej sali reprezentacyjnej Ministerstwa Spraw Wojsk. odbyła się uroczysta dekoracja oficerów i podoficerów misji wojskowej francuskiej lądowej i morskiej w Polsce. Uroczystego aktu tego dokonał w zastępstwie ministra spraw wojsk. pierwszy wiceminister generał dywizji Fabrycy. O godz. 12 generał Fabrycy dokonał dekoracji oficerów misji francuskiej, przyczem odznaczeni zostali: orderem Odrodzenia Polski klasy III pułk. Prioix, szef misji lądowej i komandor Ceillier, szef misji

morskiej; klasą IV — major Duvernoy; złotym krzyżem zasługi major Duchon oraz orderem Odrodzenia klasy V kapitan Papillon i kpt. aton, oficerowie misji.

Niezależnie od powyższego na pół godziny przed dekoracją oficerów pierwszy wiceminister spraw wojsk. udekorował podoficerów misji, na którą to dekorację stawili się starszy chorąży Rivier — brązowym krzyżem zasługi, chorążowie Lejart i Pietu, brązowym krzyżem zasługi oraz bosman Martin brązowym krzyżem zasługi.

Echa krwawej walki chłopów z policją.

Warszawa, 14. 7. (tel. wł.) Prasa warszawska podaje szczegóły krwawego starcia zbuntowanego chłopstwa z policją na targu w Jadowie w pobliżu Warszawy. Chłopi nie chcieli płacić podwyższonej taksy za wjazdowe i stojowe. Policja rozpoczęła zapisywać mandaty karne. Na targu było około 800 ludzi, a cały jadowski posterunek liczy sześciu policjantów. O tem agitatorzy wiedzieli. Zawezwano pomocy z okolicznych posterunków. Na pomoc przybyło 20 policjantów.

Podburzony tłum występował coraz bezwzględniej. Posterunkowemu Adamskiemu w straszny sposób rozpięto kosą głowę... a policja jeszcze nie robiła użytku z broni. Zdawało się, że ta olbrzymia falanga zmiecie wszystko

na swojej drodze. Bito nietylko biczami, orczykami, kłonicami, kamieniami, ale padły również strzały rewolwerowe.

I dopiero wtedy po ostrzegawczej salwie — padły strzały, skierowane w tłum...

Wszyscy policjanci broczyli krwią, a czterech jest ciężko rannych. Z posród ludności cywilnej rannych jest 20 osób i czterech zabitych.

Z placu targowego zebrano wielką ilość orczyków, kłonic i kamieni. Aresztowano kilkunastu prowodyrów, sprawców tego krwawego starcia chłopów z policją. (r.)

Zdrada ojczystych interesów gospodarczych.

Przemysł górnośląski odstępuje zagraniczne zamówienia przemysłowi niemieckiemu.

Warszawa, 14. 7. (tel. wł.) Wielkie poruszenie w całej Polsce wywołała wiadomość, iż przemysł górnośląski celowo sabotował szereg korzystnych bardzo zamówień zagranicznych w ten sposób, iż za wynagrodzeniem odstąpił je... przemysłowi niemieckiemu.

I dzieje się to wtedy, gdy masowo wyrzuca się robotników polskich na bruk, a ich zrozpaczone, wynędzniałe żony obiegają wille pp. dyrektorów, protestując przeciw redukcjom.

Rząd musi przestać ulegać, przede wszystkim przemysłowcom niemieckim na Górnym Śląsku, działającym celowo na szkodę Polski, a w razie stwierdzenia nieuzasadnionego zamykania warsztatów pracy — zaostriżyć kontrolę, nie cofając się nawet w razie

Co uchwali konferencja rozbrojeniowa?

Londyn, 13. 7. PAT. Z miarodajnych kół politycznych donoszą, że konferencja rozbrojeniowa odroczy się w połowie przyszłego tygodnia po uchwaleniu rezolucji, zawierającej wszystkie punkty, co do których nastąpiło porozumienie. To uzgodnienie dotyczyć będzie przede wszystkim: 1) ustalenia stałej komisji rozbrojeniowej, jako instytucji kontroli i regulacji umów rozbrojeniowych, 2) zakazu rzucania bomb z samolotów na ludność cywilną, 3) zakazu używania gazów trujących, 4) ograniczenia pojemności tanków.

Konferencja zbierza się ponownie z końcem września, a plenarne posiedzenia spodziewane są w końcu roku bieżącego.

Zgon wiceprezydenta Warszawy w Berlinie.

Warszawa, 14. 7. (tel. wł.) Z Berlina doszła wiadomość o nagłej śmierci wiceprezydenta miasta Warszawy, senatora BB. prof. Wolnej Wszechnicy dr. Ryszarda Błędowskiego. Śmierć nastąpiła w hotelu „Baltic”, gdzie wiceprezydent zatrzymał się dla załatwienia spraw urzędowych.

Manewrów w tym roku nie będzie

Warszawa, 14. 7. (tel. wł.) Jak było do przewidzenia, postanowiło ministerstwo spraw wojskowych zaniechać w tym roku ze względów oszczędnościowych wszelkich wielkich manewrów i poligonów, jakie się zazwyczaj odbywają w miesiącu sierpniu. Odbyć się mają tylko ostre strzelania i poligony lokalne.

W sprawie portu gdańskiego

Gdańsk, 13. 7. PAT. W dniu dzisiejszym zebrał się w Gdańsku poraz pierwszy komitet rzeczoznawców, badających sprawy sporne co do zupełnego wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę. Opinią powyższego komitetu ma służyć wysokiemu komisarzowi jako podstawa do wydania ostatecznej decyzji w tej sprawie. Skład komitetu jest następujący: Brierly (Anglja), profesor prawa uniwersytetu w Oxfordzie, Calmes (Luxemburg), członek belgijsko-luksenburskiej naczelnej rady gospodarczej, Dźricicz (Jugosławja), były generalny dyrektor kolei jugosłowiańskiej, Costie (Belgja), członek stałego komitetu prawnego doradczej i technicznej komisji do spraw komunikacji i tranzytu oraz Wouter Cool (Holandia), były dyrektor portu rotterdamskiego.

Nieustanne krwawe zamieszki w Niemczech.

Berlin, 13. 7. PAT. Cała prasa notuje coraz to nowe doniesienia o zaburzeniach na tle politycznym w różnych miejscowościach Niemiec. W Zabrze hitlerowcy napadli na policję. Podczas

obławy aresztowano 80 osób. W Kolonii zaburzenia przybrały tak wielkie rozmiary, iż musiano użyć samochodów pancernych do przywrócenia porządku. W kilku miejscowościach próbowano wzniesić barykady i w tym celu powyrzowano bruk uliczny. Liczbę rannych ustalili nie zdołano.

Berlin, 13. 7. PAT. W związku z zastrzeżeniem się walk ulicznych w Niemczech pruski minister spraw wewn. Severing wydał odezwę do ludności, nawołującą do potępienia krwawych walk politycznych. Minister odwołuje się przytem do wszystkich stronnictw politycznych i związków o współdziałanie przy tłumieniu wszelkich prób załatwiania porachunków politycznych przy pomocy gwałtów.

Berlin, 13. 7. PAT. Wychodzący w Monachjum organ narodowych socjalistów „Volkischer Beobachter” ogłasza niezwykle gwałtowny artykuł, w którym domaga się od rządu Rzeszy natychmiastowego wprowadzenia stanu wyjątkowego w kraju.

Sensacyjne aresztowania w Niemczech.

Berlin, 14. 7. Niezwykle wrażenie wywołało aresztowanie obecnego prezydenta niemieckiego Automobilklubu, księcia Wiktora Salvatora Ilsenburga, byle-

wrogiego uporu przed wydaniem prawa, dopuszczającego konfiskatę szkodliwie wobec państwa nastawionych przedsiębiorstw. (r.)

W aferze tej, która musi zatrząść rządem i społeczeństwem, wskazują imieniem na inż. Ehrhardta i innych dyrektorów koncernu „Wspólnota Interesów”, maczających chciwe złota palce w tej sprawie. Wątpimy, czy podobne więcej niż ciemne interesy byłyby możliwe za rządów bystrego ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego. Aie p. Kwiatkowski wydawał się sanacji za mało pewnym — i oto postawiono na straży polskiego przemysłu i handlu... generała. Skutki oglądamy.

go podpułkownika kawalerji, pod zarzutem uprawiania przemytnictwa dewiz. Równocześnie z tym arystokratą aresztowany został były adwokat dr. Hanz Finigs.

Afera nabiera o tyle skandalicznego posmaku, gdyż Finigs, były członek narodowej partji socjalistycznej, i w propagandzie obozu monarchistycznego zajmował czołowe stanowisko. Kompromitacja wysokich sfer, które jednocześnie zajmują się dochodowym przedsiębiorstwem, wywołania waluty niemieckiej zagranicę, jest dosyć dotkliwa, i zrozumiałem wydaje się powszechne zaniepokojenie, jakie wywołało wykrycie tej brudnej afery. AR.

Znow krwawe zajście w Berlinie

Berlin, 14. 7. Wczorajsze demonstracje komunistów w Berlinie pociągnęły za sobą znowu krwawe ofiary. Gdy pochód komunistyczny znalazł się na przedmieściu Siemensstadt, oddano doń z tyłu szereg strzałów, które spowodowały śmierć dwóch uczestników pochodu, a 8 osób ciężko poraniły. Strzelanina pochodziła od grupy narodowo-socjalistycznej, która ukryła się w rozmaitych zakątkach ulic i stamtąd z zasadzki ostrzeliwała przechodzący pochód przeciwników politycznych. Sprawców do tej pory nie wykryto. AR.

Niezwykle ostry atak Lloyd Georgea.

Mac Donald traci grunt pod nogami.

Londyn, 13. 7. (PAT) W toku wczorajszej debaty Izby Gmin nad konferencją lozańską wystąpił Lloyd George, wygłaszając niezwykle ostry atak na Mac Donalda za jego taktikę lozańską.

Mowa Lloyd George'a była wypowiedziana z taką mocą oratorską, że przypominała najlepsze czasy tego najlepszego z angielskich mówców parlamentarnych.

Cała Izba słuchała go poprostu z zapartym oddechem.

Trzymając w ręce „Białą księgę“ rządu, zawierającą publikację umowy lozańskiej, Lloyd George podnosząc tę broszurę do góry i pokazując ją Izbie wołał dramatycznym głosem: **To nie wszystko, co się stało w Lozannie. Najważniejsza sprawa, którą załatwiono, nie jest zawarta w tym dokumencie.**

Dokument, od którego zależy życie lub śmierć tego porozumienia, nie znajduje się w tej publikacji. Wydaje mi się, że parlament ma prawo znać całą prawdę, wiedzieć o każdym dokumencie, aby umożliwić parlamentowi wydanie oceny o transakcji. Myśmy otrzymali tylko wstęp do tej księgi, zaś nowej ery Izba wogóle nie widzi.

Lloyd George zacytował oświadczenia „Matina“, że gentlemen agreement jest ogniwem, które nie tylko, że zostało wyraźnie ustanowione, ale wyraźnie przyznane, jako istniejący między Lozanną, a sprawą uregulowania długów amerykańskich, jako wyraźny warunek ratyfikacji układu lozańskiego przez parlamenty. **Gdy nie będzie porozumienia w sprawie długów amerykańskich, to układ lozański będzie uznany za nieważny i nie istniejący.** To gentlemen agreement — oświadczył z naciskiem Lloyd George — nie figuruje w spisie dokumentów lozańskich. Treść gentlemen agreement może być dopiero wówczas ogłoszona, gdy dokumenty będą przedłożone parlamentom do ratyfikacji.

Dlaczego — wołał gromkim głosem Lloyd George — nie została ona ujawniona Izbie Gmin obecnie? Jeżeli Francja nie dojdzie do porozumienia z Ameryką, lub gdy Włochy nie będą zadowolone, lub gdy my będziemy zgłaszać zastrzeżenia, to będzie to oznaczało koniec obecnego porozumienia. Parlament brytyjski ma prawo wiedzieć, jakiego rodzaju porozumienie rząd brytyjski zawarł z Włochami i Francją. Par-

lament brytyjski musi być poinformowany o sprawie tak żywej i ja będę się domagał odpowiedzi.

Wystąpienie Lloyd George'a, jeżeli nie pociągnie za sobą skutków na terenie parlamentu, który zostanie odroczone na wakacje letnie, posiada **wielkie znaczenie moralne.**

Wobec wczorajszego ataku na taktikę lozańską Mac Donalda ze strony Churchilla jasnym jest, że ani wśród konserwatystów ani wśród liberałów **Mac Donald nie znajduje przychylniej oceny za to, co zdziałał w Lozannie,** zaś ataki na niego Churchilla i Lloyd George'a, stojących w krąco sobie przeciwnych obozach i wyobrażających dwie niewątpliwie najwybitniejsze postacie współczesnego parlamentu angiel-

skiego, sprawiły wśród stronnictw angielskich wielkie wrażenie i **pozbawią Mac Donalda tego splendoru zwycięzcy, z jakim powrócił do Londynu.**

Cztery tajne układy w Lozannie.

Churchill atakuje angielską politykę ustępstw wobec Niemiec.

Londyn, 13. 7. Organ Labour Party „Daily Herald“ w artykule wstępnym twierdzi, że **w Lozannie poza układem oficjalnym zawarto cztery układy tajne.** Pierwszy z tych układów stanowi t. zw. „Gentlemen agreement“ pomiędzy Anglią, Francją i Włochami. Państwa te zobowiązują się do nieratyfikowania

układu lozańskiego dopóki nie nastąpi uregulowanie ich własnych długów wobec Ameryki. W przeciwnym razie państwa te zastanowią się nad możliwością przywrócenia planu Younga. Drugi układ podpisany przez Anglię, Francję i Włochy postanawia, że żadne z tych państw nie zawrze ze St. Zjednoczonymi umowy, która w jakimkolwiek stopniu zwracała się przeciwko interesom dwóch innych państw. Trzeci układ zawarty pomiędzy Anglią i Francją zawieszka płatności francuskie z tytułu umowy Cailleau — Churchill. Cztery układ zawiera podobne postanowienia odnośnie do długów włoskich wobec Anglii.

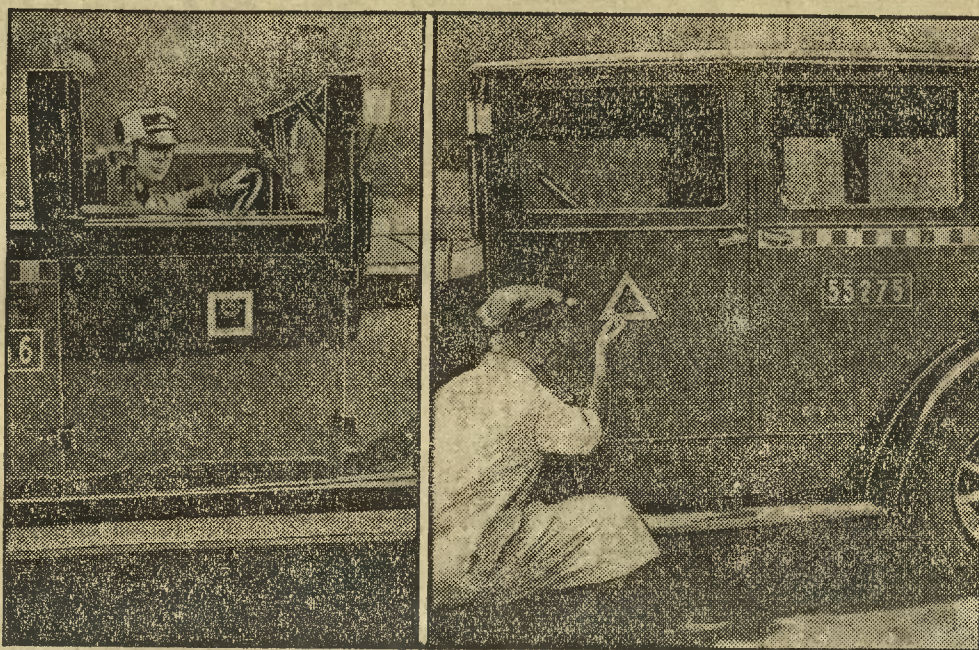
Londyn, 14. 7. W Izbie Gmin b. kanclerz skarbu Churchill zainterpelował rząd w sprawie t. zw. Gentlemen agreement rzekomo podpisanego w Lozannie i w ostry sposób **zaatakował politykę ustępstw wobec Niemiec.** Rzesza niemiecka w 15 lat po wojnie została zwolniona z reparacji, które miały za zadanie wyrównanie szkód wyrządzonych przez Niemcy. Suma pożyczek zagranicznych uzyskanych przez Niemcy, przewyższa znacznie zobowiązania odškodowawcze.

Twierdzenie, jakoby w razie odmowy ratyfikacji układu lozańskiego — plan Younga mógł ponownie wejść w życie — opiera się na kruchych podstawach. Następnie Churchill zaznaczył, że gdyby istotnie zawarto porozumienie z Francją i Włochami w sprawie długów wobec St. Zjedn. — **rokowania anglo-amerykańskie w tej kwestji byłyby znacznie utrudnione.**

Dom pracy przymusowej dla żebraków.

Z Warszawy donoszą, iż w stolicy naszej powstaje pierwszy w Europie dom pracy przymusowej dla żebraków. W domu tym pomieści się w przyszłości 480 osób. (r).

Za wiele dobrego!



Przemysł taksówkowy uległ już hyperprodukcji. Każde miasto ma już więcej taksówek, niż ich wyżywić może. To też taksówki dzień i noc trwają na swych stanowiskach i czekają na gości, często bardzo nie mając ani połowy tych kursów, jakie do utrzymania się są potrzebne. Skutki są takie, że ulice są przeladowane autami, ruch zatamowany, hałas i smród niepotrzebny.

Rzecz tę policja berlińska uregulowała od 1 lipca w ten sposób, że właścicielowi taksówki wolno pracować w dzień albo w nocy, jak woli. Jeżeli zdecydował się na dzienną taksówkę, to na wozie musi mieć wymalowany trójkąt, jeśli chce w nocy zarabiać, to czworobok. W ten sposób znikło z ulic Berlina 30% taksówek, które wyjeżdżają tylko w nocy. A policja dzięki znakom na wozach ma bardzo ułatwioną nad ruchem kontrolę.

go coraz silniej. Był jednak tak zażenowany, że nie śmiał ruszyć się z miejsca.

— Miss Daisy?... — szepnęła wreszcie.

— Ralf! — odezwała się, wyciągając ku niemu ramiona.

Jednym skokiem znalazł się obok niej, a przysiadłszy tuż na szeszlągu, nie wypuszczał już drżących rąk jej.

— Więc nareszcie jesteś, sir...

— Tylem naszukał się ciebie, miss... Tak trudno było obejść i uspić ostrożność i podejrzliwość tej wschodniej bestji... Od kilku już tygodni mieszkam w Szanghaju i udaję bogatego kupca wschodniego, aby go złapać na tę przynętę i uzyskać jego zaproszenie tu na statek. Poznałaś mnie, miss?

— Tak, Jim mnie uprzedził, że to ty przyjdiesz, Ralfie...

— O tak! Jim to fenomen. Udał mi się ten chłopiec. I co za zdolny pilot...

— Jim to więcej, niż pilot tylko. Był dla mnie podczas wszystkich moich przygód w tej podróży prawdziwym szczerym opiekunem i dzielnym obrońcą. Jim, to więcej, niż brat, więcej niż...

Zatrzymała się. Nie wiedziała jak określić rodzaj swej wdzięczności dla murzyna.

Sir Ralf spojrział zaniepokojony w oczy młodej dziewczyny. Nagle odżyły w nim wątpliwości, jakie powziął, pomimo wszystko, tam w świątyni bogini Durgi.

— Więcej, niż...? — powtórzył za nią pytanie.

— Jim gotów oddać mi wszystko, a najchętniej życie, jeśli by zaszła tego potrzeba. I dał nieraz już dowody tego! — z przejęciem mówiła młoda dziewczyna.

— Pocziwy Jim — obojętnie godził się z entuzjazmem Daisy sir Alcock, a jakkolwiek miał swoje zastrzeżenia, to jednak dodał: — I mnie przecież ułatwił tutaj dostęp. A właściwie on tylko wiedział, gdzie szukać ciebie, miss, i on mnie namówił, abym tu się przedostał w ten sposób...

— Widzisz, Ralfie — jakimś słodkim rozczuleniem uniosła się znów miss Daisy. — Czyż można go więc uważać już tylko za zwykłego pilota?

— A za kogóż chciałabyś go jeszcze uważać, miss?! Wszak to był jego prosty obowiązek — zdumiał się sir Ralf. — Niewątpliwie jest on bardzo przywiązany do mnie oficjalistą...

— I tylko? — spojrzała wyrzutem.

Sir Alcock ujął ponownie Daisy za rękę ruchem bardzo dystyngowanym i nie wykraczającym przeciwko dobremu wychowaniu, a opuszczając wzrok, mówił z widoczną przykrością:

— A jednak ten Jim zachowuje się conajmniej dziwnie. Mówisz, że gotów dla ciebie poświęcić życie, miss. Myślę, że nie zrobiłby tego bez powodu...

W tem miejscu podniósł głowę i spotkał się z zaniepokojonym spojrzeniem młodej dziewczyny. Oczy ich zmierzyły się na moment. Sir Ralf cofnął wzrok, jakby nie chciał przedwcześnie zdradzić myśli. Mówił dalej:

— Ale ten powód? Oczywiście nie mogę wierzyć w to, co w pierwszej chwili tam w świątyni bogini Durgi było dla mnie tak wymowne... To też przedewszystkiem chciałem cię prosić, miss, o przebaczenie za to posądzenie... no i za moje zachowanie się. A na usprawiedliwienie mam to, że sytuacja, w jakiej cię zastałem wtedy... Poza to uważałbym za słuszną, kiedy już tu jestem, żeby Jim powrócił do roli, jaką mu przeznaczyłem ja...

Daisy cofnęła automatycznie rękę...

— Mogłeś więc przypuścić, Ralfie, że ja... twoja narzeczona?...

— Tak, tak, to był z mej strony wielki nietakt, powiem nawet — błąd logiczny. I dlatego tej chwili w życiu nigdy nie zapomnę, nie przestanę dosyć czuć sobie wyrzutów za dopuszczenie do takiej fatalnej pomyłki, do takiej — szukał przez chwilę odpowiedniego słowa dla wyrażenia myśli — do takiej... niedelikatności towarzyskiej w stosunku do ciebie, miss...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Mieczysław Jarosławski.

(108)

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

— Dosyć! Jeszcze jedno słowo i... — szarpnął się zirytowany już na dobre gość i w tejże chwili sposterzegł na sobie zalekniiony wzrok miss Daisy. Opamiętał się i dodał już nieco spokojniej, choć jeszcze z sarkazmem w głosie: — Terkoczesz mi tak uporczywie, jakbyś zaprosił mnie nie do niej, lecz do siebie w gościnę. Nie mam na to czasu. A wszystko mi jedno twoja łódź, czy inna... Wszędzie są piękne dziewczęta, które znają nie mniej piękne pieśni i tańczą jak bajadery... Szkoda może, że ci zaufał i wynagrodziłem cię przed czasem... Bo nie wiem nawet, czy ta dziewczyna zna jakiś możliwy język, którym mógłbym się z nią porozumieć...

Chińczyk uśmiechnął się podejrzliwie...

— Uczyla się wielu i rozumiał ją dotąd każdy... Myślę więc, że jeśli posiadasz jeszcze inny oprócz indyjskiego... A zresztą czy chodzi o język tam, gdzie grają szczęściem upojone serca?

— Tak, tak... Myślę, że się zrozumiemy, co leży niewątpliwie i w twoim interesie, stary wygo... To też nie wątpię, że przygotowałeś odpowiednio na moją wizytę tę dziką, jak powiadasz, dziewczynę... No, ale, jeżeli nie chcesz, żebym się cofnął, to... żegnam!

To mówiąc gość, ujął drzwi i wypchnął za nie Chińczyka. W tejże chwili Daisy skoczyła nagle, nerwowym ruchem pchnęła zasuwkę i cofnęła się znów w głąb wysycelonej miękko bombonjery chińskiej.

Sir Alcock stał jeszcze nieruchomo na progu. Wzruszenie na widok więzionej Daisy, dla której mógł stać się teraz upragnionym wybawcą, ogarniało

Nowe starania około wydobywania „Prometeusza”.

Paryż, 13. 7. (PAT) Statki ratownicze nie przestają krążyć mimo mgły i deszczów nad miejscem, gdzie na dnie morza leży łódź „Prometeusz”. Wczoraj o godz. 17 pograżył się jeden z nurków, by zbadać ostatecznie kadłub okrętu. Według jego relacji żadna z zewnętrznych ścian łodzi nie została naruszona. Pozatem nurek zdołał skonstatować, że otwór mostu został zamknięty. Najważniejszą kwestją jest, czy uda się zarzucić pod zatopioną łódź liny stalowe, gdyż statek spoczywa, jak gdyby w rozdaju wawozu skalistego, którego brzegi wznoszą się ponad łódź na wysokość od 3—4 metrów. Minister marynarki zaprosił do Cherbourg'a znanego inżyniera angielskiego Coxa, którego specjalnością jest wydobywanie na powierzchnię zatopionych okrętów. Cox wydobyl szereg okrętów bojowych niemieckich pograżonych w r. 1920 pod Scapa Flow. Cox, mieszkający stale w Londynie przybył samolotem do Paryża i udał się do Cherbourg'a, by zbadać sytuację na miejscu.

Związek Księgarzy protestuje.

Z Warszawy donoszą: Związek Księgarzy wystosował do Min. Przemysłu i Handlu memorandum, w którym protestuje przeciwko uprawnieniu w szkołach handlu książkami przez spółdzielnie nauczycielskie i uczniowskie. (r.)

„Król prasy”, jego szczęście i jego kłopoty.

Pod redakcją dr. Włodzimierza Jampolskiego, polityka nie naszego ideowego kierunku, ale ciętego i przytem wysoce kulturalnego dziennikarza, zaczęły wychodzić we Lwowie „Nowiny Poranne”. Przyniosły one w jednym z ostatnich numerów prawdziwie atyckim stylem i z przekonującą prawdą skreślona charakterystyka sanacyjnego posła i redaktora krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” oraz wydawcy osławionego „Tajnego Detektywa” p. Marjana Dąbrowskiego.

Zachowując już sam tytuł, podajemy najcenniejsze ustępy tej charakterystyki. Oto one:

„Król” prasy polskiej, wydawca I.K.C. i kilku tygodników a m. in. „Tajnego Detektywa” — słowem p. Marjan Dąbrowski znalazł się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Ze wszystkich stron rozpętały się gromy na jego „królewską głowę”, jego osoba znalazła się w koncentrycznym ogniu pocisków najrozmaitszego rodzaju i kalibru. Pod „pałacem prasy” zatrzęsała się ziemia.

Dotychczas wiodło mu się niezgorzej: był człowiekiem interesu, chodził w głozi najwzrostu wydawcy, a dzięki swoim wpływom był persona grata, przez rozmaite „systemy” uwieńczona stałym mandatem poselskim.

Jest rzeczą niewątpliwą, iż p. Marjan Dąbrowski umie chodzić dokoła swoich interesów. Umie żyć za pan brat z każdym, kogo potrzebuje, umie łączyć swój

interes z warunkami w kraju z duchem czasu.

A wszystko to robi wcale zgrabnie i umiejętnie.

Służył rozmaitym bogom i bożkom — tak, aby oni mu służyli. Żył w słońcu ich sławy i powodzenia — a starał się — z powodzeniem — nie umierać z nimi. Gdy słońce ich poczyniło się zniżać na niebie, on już pakował manatki.

P. Marjan Dąbrowski trzyma się zasady: zawsze być u góry, zawsze góra nasi. I dlatego przed rokiem 1926 przebywał na Olimpie wierzchołskawickim, który zamienił w czas na Kapitol helwederski. Gotów zasiać wszędzie, gdzie nakrywają do stotu.

Ale nadmiar powodzenia jętry i drażni — cnotliwych i grzeszników, bogów i ludzi.

I posypały się kamienie na głowę króla prasy. Przegrał kilka procesów prasowych, wyszedł z nich utyłany na czarno, a w prasie i społeczeństwie rozpoczęła się akcja zarówno przeciw niemu, jak i jego wydawnictwom.

I nagle wśród tej nawałnicy gromów uderzył jeden — i to bardzo mocno. Czy trafił — trudno powiedzieć. Ale jego znaczenie, jego siła, jego ciężar gatunkowy jest dla p. Marjana bardzo niebezpieczny. A niebezpieczeństwo to polega na tem, iż grom ten wyszedł od wnętrza obozu, któremu p. Dąbrowski — prowizorycznie — wiernie służy. Oto

organ sanacyjny „Przełom” zaatakował Dąbrowskiego w sposób bodaj przewyższający agresywność Adolfa Nowaczynskiego.

I właśnie — według „Nowin Porannych” — ten atak, wyszły z wspólnego sanacyjnego domu, musiał najbardziej skonsternować krakowskiego pana Marjana, który teraz nie wie, czy pakować manatki, dopóki i z innych sanacyjnych stron go nie kopną, czy też posiedzieć czas jakiś cicho, jak mysz pod miotłą. P. Dąbrowski stoi więc na ciężkim rozdrożu. „Wziął — jak kończą „Nowiny Poranne” — wody do ust, Milczy. Czeka. Zastanawia się. Wbrew swej woli staje się filozofem.”

Prawda — czy kombinacje?

Komisarz rządowy na warszawskim ratuszu. Lwów ma otrzymać nowego prezydenta.

Warszawa, 14. 7. (tel. wł.) „Nowiny Codzienne” donoszą rzekomo z dobrze poinformowanego źródła, że w niedługim czasie rada miejska w Warszawie ma zostać rozwiązana. Jednocześnie ma być również zamianowany komisarz rządowy. Na to stanowisko wysuwany jest obecny prezydent miasta Lwowa, Trojanowski. Miejsce jego we Lwowie miałby zająć poseł BB. Zdzisław Stróński, który się o to stanowisko ubiega już od roku.

Równocześnie pismo to, wbrew zaprzeczeniom Pata, twierdzi w dalszym ciągu, że odejście lwowskiego wojewody jest pewne i niedalekie.

Artyści lwowscy padli ofiarą katastrofy samochodowej.

Ze Lwowa donoszą: W Truskawcu wydarzyła się katastrofa samochodowa, ofiarą której padli artyści, artystki i sufler teatrów lwowskich. Grupa artystek i artystów, w liczbie 10 osób, opuściła dom zdrojowy, gdzie bawiła na gościnnym występie i zajęła miejsce w taksówce, aby odjechać do Lwowa. Wkrótce po ruszeniu auta, nadjechał samochód, prowadzony przez Samueliego, dyrektora firmy Standard Nobel w Polsce. Samochód Samueliego uderzył z taką siłą w taksówkę, iż rozbił ją doszczętnie. Cztery osoby z pośród artystek i artystów odniosły ciężkie okaleczenia.

Artystki Czajkowską i Kopaczównę oraz artystę Ratschkego odwieziono do szpitala w Drohobyczu.

W małej stacyjce zamordowano kasjerkę kolejową.

Warszawa, (tel. wł.) Donoszą z Wilna o zamordowaniu kasjerki kolejowej, na niewielkiej stacyjce kolejowej Gudogaj pod Wilnem. Zbrodni zabójstwa dopuścił się jej narzeczoną, niej. Małszewski, który kilkoma strzałami położył ją trupem na miejscu i sam zbiegł. Za zbrodniarzem rozesłano listy gończe. (r.)

Statek pasażerski zderzył się z łodzią.

Warszawa, 14. 7. (tel. wł.) Donoszą z Wilna, iż na rzecze Wilejce statek pasażerski „Kościszko” najechał na łódkę, w której siedzieli niej. H. Łazarenko i M. Czerniowiczówna. W stanie bezprzytomnym wydobyto ich z wody. (r.)

Warszawa, PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur p. Augustowi Ronlardowi, konsulowi Francji w Warszawie na obszar województw warszawskiego, lubelskiego, białostockiego, nowogrodzkiego, poleskiego, wołyńskiego i wileńskiego z siedzibą w Warszawie.

Człowiek - zwierzę na ławie oskarżonych.

W oparach alkoholu i rozpusty.

(Od warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, w lipcu.

W warszawskim sądzie okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko niej. Jabłońskiemu, lat 52, oskarżonemu o to, iż w grudniu ub. roku zadusił rękami żonę swoją, oblał zwłoki jej naftą i podpalił.

Nieszczęsna paralityczka.

Jabłoński, piekarz z zawodu, przybył z bolszewji do Polski w r. 1922. Ostatnio nie miał pracy, przytem był nalogowym pijakiem. Żona jego była sparaliżowana i cierpiała na bezwład obu nóg. Jabłoński całe noce spędzał z kochankami, które też przyprowadzał do domu w obecności żony cierpiącej.

Dusi, pali i śpiewa.

Krytycznego dnia Jabłoński upił się w towarzystwie swej ostatniej kochanki 77-letniej (II) Marji Karwackiej.

Gdy nieco wytrzeźwiał w komisariacie policyjnym udał się do domu, wysłał 11-letnią swą córeczkę do znajomych — rzucił się na żonę, zadusił ją rękami i podpalił. Następnie sam usiadł na oblanej naftą, płonącej kanapie, dziko śpiewając pijackie przyspiewki.

Sąsiedzi wyważyli drzwi i ogień ugasili. Przyznał się do winy wobec komisarza policji, oświadczając, że podpalił mieszkanie nie dla zatarcia śladów, ale dlatego że zniechęcił się do życia.

Przed sądem.

Przed sądem jednak nie przyznaje się do zbrodni, mówiąc, iż nic nie pamięta. Twarz jego świadczy o wybitnym typie alkoholika i zbrodniarza. Co chwila wybucha jakimś strasznym, niesamowitym płaczem i bije głową o ławę oskarżonych.

Zeznaje, iż od 2 lat nie pracował, a wódkę fundowali mu znajomi i koledzy. Żył z żoną spokojnie, awanturował się tylko wtedy, gdy chciała doktora, a on nie miał na to pieniędzy. Kochanek nie miał, tylko znajome. Raz jeden miałem... powiada, Marję Karwacką (ową 77-letnią pijaczkę).

Wiedźma w roli świadka.

Inne zeznania. Wyrok.

Niesłychanie przykre wrażenie robi świadek Karwacka, garbata, siwa, bezębna stara kobleta o odrażającym wyglądem twarzy. Nic nie wie, nic nie pamięta.

Św. Janinka Jabłońska, lat 11 płacze i opowiada, jak to tatuś wysłał ją z domu i zabił mamusię. Dziś wychowuje się u obcych.

Dozorca domu Skowronek i jego brat

opisują szczegółowo widok, jaki zastali po wyważeniu drzwi w mieszkaniu oskarżonego.

Zeznaje również sklepikarka Siedlecka i kilka kobiet z tego domu, które opowiadają o nędzy w domu Jabłońskich i o tem, iż zmarła skarżyła się na swego męża, iż bije ją i katuje, sprowadza kochanki do domu itd. Mała Ja-

ninka żywiła się zupą, otrzymywaną od żołnierzy.

Pozostali świadkowie, w liczbie kilkunastu nie wnoszą nic nowego do sprawy.

Po przemówieniu prokuratora i obrońców, sąd ogłosił wyrok, skazujący zbrodniarza na 15 lat ciężkiego więzienia.

Z posiedzenia Komisji Kontroli Długów Państwowych.

O Bank Gospodarstwa Krajowego. — Kontrola rządowa nie zastąpi sejmowej.

Warszawa, (PAT) Komisja kontroli państwowych odbyła posiedzenie pod przewodnictwem senatora Popławskiego. Na posiedzeniu komisja przyjęła do aprobowanej wiadomości sprawozdanie urzędu pożyczek państwowych, zarówno pożyczek wewnętrznych, jak i zagranicznych, oraz gwarancję państwa za

pierwsze półrocze rb. Komisja wyznaczyła M. Szarskiego i posła Holyńskiego do podpisania 7%-ej pożyczki kolejowej.

W skład komisji kontroli długów państwowych oprócz senatora Popławskiego, jako przewodniczącego, wchodzi: poseł Holyński, sen. Kozłowski, sen. Szarski i poseł Trąmpczyński.

Krótko i wężłowato załatwiła się Pol. Agencja Telegraficzna z tak ważnym posiedzeniem. A przecież nieraz o rzeczach stokroć mniejszego znaczenia — wypuszcza ta sama agencja w świat wcale pokaźne tasiełce.

Posiedzenie nie przeszło bynajmniej tak gładko, jakby to wynikało z sielanckiej relacji Pata. Mianowicie, — jak donosi część prasy w trakcie obrad zwrócił poseł Trąmpczyński uwagę, że skarb państwa jest zaangażowany odpowiedzialnością za Bank Gospodarstwa Krajowego na blisko jeden i ćwierć miljarda złotych bez kontroli Sejmu. Delegat min. skarbu odpowiedział na to, iż kontrolę tę sprawuje min. skarbu i Najwyższa Izba Kontroli, na co marszałek Trąmpczyński zauważył, że kontrola ta widocznie jest niedostateczną, skoro prezes banku gen. Górecki ma miljon złotych funduszu dyspozycyjnego, co nie zgadza się ze statutem.

Drobne wiadomości.

Polak z Chicago sędzia wyższego sądu Jan Prystalski, wybrany został przez swych kolegów prezydującym sędzią sądu kryminalnego na rok 1932-33. Sędzia Prystalski zdobył sobie opinię wybitnego prawnika podczas dwuletniej swej kadencji jako sędzia, a poprzednio jako podprokurator w Chicago.

19 osób zabitych i 17 ciężko rannych zostało w katastrofie wykolejenia pociągu między Eskichehir a Ankarą w Turcji. Wywróciła się lokomotywa i 13 wagonów, które uległy całkowitemu zniszczeniu.

Konsulem honorowym księżstwa Monaco na obszar Rzeczypospolitej został p. Stanisław Fuchs, któremu p. Prezydent Rplitej udzielił w tych dniach exequatur.

Żydzi krakowscy odbyli zgromadzenie antyniemieckie. Uchwalono rezolucję protestującą przeciw wzmózonej fali antysemityzmu, która znajduje swój najostrejszy wyraz w akcji hitlerowców niemieckich.

Dzień Pułaskiego w Ameryce. Polskie dzienniki, wychodzące w Ameryce, donoszą, że prezydent Hoover zwrócił się do izb ustawodawczych z wnioskiem, aby dzień 11 października został oficjalnie uznany w całych Stanach Zjednoczonych jako „dzień Pułaskiego”. Zaznaczyć trzeba, że niektóre stany już dawniej uroczystie obchodzily dzień wielkiego Polaka.

Katolicki dziennikarz z Francji przyjechał do Polski. Jest nim redaktor nowego katolickiego pisma w Paryżu „L'Aube” — p. Jacques Paria.

Zebra urodziła się w warszawskim ogrodzie zoologicznym. Jest to bardzo rzadki wypadek urodzin tego egzotycznego zwierzęcia w niewoli.

Hitlerowcy sieją niepokój.

Berlin, PAT. Narodowi socjaliści prowadzą kampanię wyborczą pod hasłem obalenia traktatu wersalskiego. W „Angriffie” ogłoszono mowę Rosenberga pod tytułem „Niebezpieczeństwo na wschodzie”. Mowę tę Rosenberg miał wygłosić przez radio, do czego jednak nie dopuszczono, aby nie drażnić Polaków. W mowie tej Rosenberg wskazuje na usiłowania Polski, zmierzające

rzekomo do spolonizowania żywiciu niemieckiego, oraz przytacza szereg danych, mających świadczyć o tendencjach Polski w stosunku do Prus Wschodnich. Mowa stwierdza dalej, że narodowi socjaliści nigdy nie wyrzekną się ziem oderwanych od Rzeszy na zasadzie traktatu wersalskiego i wyników plebiscytu na G. Śląsku.

Kryminalny przedstawiciel „wychowania państwowego“ na Kresach.

Z Warszawy donoszą, iż na Kresach wschodnich w Głębokiem kierownik przysposobienia wojskowego Eugeniusz Jakimko zniewolił wraz ze swoim kolegą uczenie 5 klasy gimnazjum. Zbrodniarze zwabili niefortunną do mieszkania pod pozorem pokazania nowych nut na orkiestrę.

Jakimko był wybitnym sanatorem strzelcem. Na jego korzyść zeznawał

sam pan starosta i jego wyżsi urzędnicy.

Sąd nie dał wiary świadkom i skazał Jakimkę na 8 lat ciężkiego więzienia.

Zdumienie ogarnia, w jak niepowołane ręce powierza się kierownictwo „wychowania państwowego“. Jakimko ma za sobą bogatą przeszłość strzelecką i to było dla niego „kwalifikacją“ na kierownika P. W. (r).

Estere Rabinowiczównę pochowano na żydowskim cmentarzu.

Warszawa, (tel. wł). Pogrzeb zmarłej w Warszawie córki rabina Rabinowicza odbył się we wtorek. Mimo, iż zmarła w ostatniej chwili przyjęła chrzest — stało się zadość życzeniom rodziny zmarłej i pochowano ją za zezwoleniem władz na cmentarzu żydowskim. (To zezwolenie władz, przechodzących z tak lekkim sercem nad sakramentem i aktem wielkiej doniosłości prawnej, jakim jest chrzest — budzi smutne refleksje). (r).

strony nabrzeża i narazie dwa tory od strony lądu. Pozatem prowadzić będzie do dworca wygodna droga kołowa. Magazyn będzie obsługiwany kilku dźwigami portallowymi.

Roboty wstępne przy budowie dworca i magazynu tranzytowego rozpoczną się już w przyszłym tygodniu. O ile pogoda dopisze, to na jesień budynek będzie już pokryty dachem. Urząd Morski dokłada wszelkich starań, by cały gmach na lato roku przyszłego był już kompletnie wykończony.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

Nowy napad hitlerowców w Gdańsku.

Gdańsk, PAT. Na zawody sportowe, urządzone przez socjalistów na boisku w Siennej Budzie wdarło się przeszło 250 hitlerowców w pełnym umundurowaniu, którzy usiłowali steryzować zgromadzonych, rzucając w publiczność ćwiczeniemi, drewnianymi granatami ręcznymi. Wezwana policja — jak pisze „Danziger Volkstimme“ — zachowywała się biernie i dopiero po półtoragodzinnym awanturowaniu się hitlerowców, usunęła ich z boiska.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „Morskie Oko“. Od 15. bm. tj. piątku arcydzieło produkcji francuskiej p. t. „Zona na jedną noc“ z udziałem Mary Glory i René Le Frebel. Nadprogram najnowsze tygodniki.

Najbliższe posiedzenie Tymczasowej Rady Portu.

w Gdyni odbędzie się we wtorek 19 bm. w gmachu Urzędu Morskiego. Na porządku obrad znajdują się m. in. sprawozdanie komisji celnej, sprawa holowania statków w porcie gdyniskim i szereg spraw bieżących.

Praca portu gdyniskiego w dniach 9 i 10 bm.

W sobotę 9 bm. ogólny przeladunek towarów w porcie gdyniskim wyniósł 17.550,8 ton, z czego na wyladunek przypada 1106,6 ton, załadowano zaś 16.444,2 ton.

W niedzielę 10 bm. ładowano tylko węgiel i koks. Ogólny przeladunek wyniósł 8959 ton.

Dworzec osobowy i magazyn tranzytowy w porcie gdyniskim.

Urząd Morski przystępuje w czasie najbliższym do budowy magazynu tranzytowego i dworca osobowego, przeznaczonych do obsługi zamorskiego i emigracyjnego ruchu pasażerskiego. Dworzec i magazyn tranzytowy pomieszczone będą w jednym budynku, który stanie na moło pasażerskim przy nabrzeżu Francuskim, w pobliżu Kapitanatu Portu. Długość całego budynku wyniesie 149,5 m., szerokość 36,6 m. Z ogólnej długości 295 m. przeznaczona będzie na halę pasażerską, wyposażoną w szereg urządzeń i pomieszczeń, jak pomiesz-

czenie dla władz celnych, przechowalnia bagażów, toalety i umywalnie, restauracja dworcowa itp. Bezpośrednio do hali pasażerskiej przytykać będzie magazyn tranzytowy. Zajmie on 120 m. długości budynku. Będzie on przeznaczony dla przeladunku i magazynowania artykułów, idących łamanym frachtem kolejowo-morskim. Po-

nieważ będzie on służył także do magazynowania owoców, przeto będzie specjalnie ogrzewany w porze zimowej. Cały budynek będzie wzniesiony systemem żelbetonowym w połączeniu z murańskimi ścianami.

Do dworca i do magazynu doprowadzonych zostanie 5 torów kolejowych, trzy od

Wielkie święto Sokola w Gdyni

(Dokończenie).

Musimy przytem ze szczególnem uznaniem podnieść tę harmonijną współpracę i szczerze lojalne ustosunkowanie się władz państwowych do władz sokolich, jak również do całego zlotu.

Fakt ten widocznie był solą w oku członkom O. W. P., więc postanowili za wszelką cenę — a cena ta była dość wysoka, bo 1 zabity i kilku rannych — zburzyć tę harmonję, aby się potem wobec swoich, za ich plecami ukrytych mocodawców i podżegaczy, wykazać rezultatami swojej „roboty“.

Każdy uczciwy Polak, bez względu na przekonania polityczne, szczerze ubolewając nad śmiercią młodego jeszcze, bo 19-letniego Kosznika, lecz śmierć ta obciąża wyłącznie tych niesumiennych podżegaczy, którzy nieświadomą młodzież do karygodnych czynów popychają, usuwając się sami od odpowiedzialności. Tych należałoby pociągnąć pod pręgierz publiczny i oddać pod sąd, a nie młodych, niedoświadczonych

a zbyt krwawych zapaleńców.

Szczerze uznaniem należy się kierownictwu Zlotu za to, że tym nieobliczalnym, ubolewania godnym wyrykiem, nie dał się sprowokować, ani z równowagi wyprzewadzić, lecz spokojnie i konsekwentnie zakreślony program dalej wykonał. Jednym z najrzowniejszych punktów programu było wręczenie przez delegację naszych braci Jugosłowian wstęgi honorowej, przedcudnie haftowanej, do sztandaru Dzielnicy Pomorskiej.

Po południu o godz. 15,15 rozpoczęły się ćwiczenia i zawody sportowe, które wysokim swym poziomem i sprawnością dały chlubne świadectwo poważnej pracy Dzielnicy Pomorskiej. Imponująco wprost wypadły popisy licznych hufców Sokola Zeńskiego, a młodej i energicznej naczelniczce dzielnicowej Zalewskiej szczerze pogratulować należy w całej pełni zasłużonego sukcesu zwłaszcza w obrazie jej własnego ukła-

du do muzyki mistrza Nowowiejskiego, tzw. ćwiczeń marynarskich. Śmiało stwierdzić można, że ten punkt programu, ze względu na jego oryginalność, malowniczość, sprawne wykonanie i piękną muzykę, uważać należy za punkt kulminacyjny popisów sokolich. Na wysokim poziomie stała też gimnastyka na przyrządach i lekkoatletyka.

Jedno tylko zaznaczyć muszę, że zakończenie zlotu nastrojem swym wywarło głębokie i silne wrażenie, nie tylko na braci Sokolej, lecz i na zebranych wielkich tłumach widzów. Po przemówieniach połączonych z wianem, Związek drh. A. Zamojskiego oraz prez. Dzielnicy Kunza, — niezmordowana orkiestra 64 p. p., dla której wytrwałości trzeba mieć podziw, zagrała stary Marsz Sokolów, a potem zabrzmiała z kilkunastotysięcznych piersi potężna Pieśń Wieczorna „Wszystkie nasze dniennie sprawy...“. W jednym mgnieniu oka wielki stadion sportowy, jakby pod jakimś dziwnym czarem zamienił się na potężną świątynię, nad którą sam Stwórca zbudował kopułę. Z wielkim skupieniem i siłą odśpiewano zwrotki tej pieśni, poczem pożegnano się sokolem „Czołem!“. Zmobilizowana na stadionie do ostatniego apelu wielobarwna bracia sokola, rozplynęła się potem po miescie, zabawiając się w kilku zgóry dla tego celu przewidzianych lokalach.

Naczelnictwo Związku, wzgl. prezes Związku podejmowało gości Jugosłowiańskich i Czeskich kolacją w hotelu Riwiera, gdzie przy dźwiękach doskonałej orkiestry, grającej wyłącznie tańce i utwory słowiańskie, t. j. polskie, jugosłowiańskie i czeskie, zapomniano na chwilę, że żyjemy w epoce tanga, foxtrotów, rumb i innych egzotycznych barbarzyństw.

Poniedziałek poświęcono wycieczce na Hel, z której jednak wskutek nieudolności Dyrekcji Żeglugi Polskiej, goście czescy ani jugosłowiańscy skorzystać nie mogli, gdyż odmówiono im sprzedaży biletów, i to w dodatku w sposób tak niegrzeczny i niekulturalny, że wstyd ogarniał polskie kierownictwo dzielnicowe, które starało się interwenjować w tej sprawie — niestety bez skutku.

Zapytujemy jeszcze raz p. Ministra Handlu i Przemysłu, kiedy nareszcie oczyści Żegluga Polska od tych czynników nadających temu przedsiębiorstwu cechy instytucji z czasów „batiuszki cara“, aby nas przynajmniej nie kompromitować swoimi obyczajami wobec gości zagranicznych.



Goście przybyli na zlot Dzielnicy Pomorskiej do Gdyni: 1. prezes Związku Sokolów Jugosłowiańskich dr. Gangl; 2. prezes Zw. czechosł. Aaas; 3. druha Bohnikowa Praga; 4. druha Peterska Chicago; 5. naczelnik Dzielnicy Pomorskiej; 6. dr. Misko Buik.



ĆWICZENIA DRUHÓW.

Fryzjerka

manikurzystka z wodną ondulacją potrzebna na wycieczkę morską do Londynu organizowaną przez I. K. C. Oferty Gdynia, ul. Świętojańska. Lwowski Zakład Fryzjerski. (13995)

FILJA

Dziennika Bydgoskiego Gdynia Świętojańska 2812 Przyjmuje wszelkie ogłoszenia

Prezydent Rzeczypospolitej przyjeżdża do Gdyni na 3 dni

Jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyrzekł swoją obecność na wielkim obchodzie Święta Morza, które odbędzie się dnia 31 lipca staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Będzie to manifestacja niebywałych dotychczas w Gdyni rozmiarów, która zgromadzi nad Morzem Polskiem kilkadziesiąt tysięcy uczestników z całego obszaru Polski, a nawet wielu rodaków z Ameryki, którzy przybędą statkiem „Kościuszki“.

Szczegółowy program podamy naszym Czytelnikom w najbliższych dniach. Zwracamy przytem uwagę organizacjom, mającym wziąć udział w tym święcie, by za wczasu zgłosiły się w Komitecie wykonawczym dla zabezpieczenia sobie kwatery.

Obniżenie stopy dyskontowej w Gdańsku.

Gdańsk, PAT. Bank gdański obniżył z dniem dzisiejszym stopę dyskontową z 5 na 4 procent i stopę lombardową z 6 na 5 procent.

Tyfus w Gdańsku.

Gdańsk, PAT. Zachorowało tu na tyfus 5 osób, z których jedna zmarła. Istnieje obawa dalszych zachorowań, ze względu na to, że, jak dotychczas stwierdzono, epidemia wybuchła z powodu złych warunków sanitarnych w dzielnicy, nawiedzanej przez tyfus, gdzie brak kanalizacji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Józefa K. Służąca ma prawo do żądania urlopu, względnie odszkodowania za niego, w czasie trwania służby. Za 1 rok należy jej się 14 dni urlopu. W tych wypadkach najlepiej jest sprawę załatwić polubowo, względnie poradzić się adwokata.

Z Wielkopolski i Pomorza.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Miejski Urząd Porządku Publicznego wzywa wszystkich posiadaczy psów do zaopatrzenia ich w znaczki kontrolne na rok 1932, które wydaje się w urzędzie w cenie 0,25 zł za sztukę do dnia 20 lipca br. Równocześnie wyjaśnia się, że w znaczek kontrolny zaopatrzone winien być każdy pies, niezależnie od tego, czy podlega opodatkowaniu. Znaczki wyżej omawiane można nabyć bez uprzedniego uiszczenia podatku od posiadanych psów. Nieprzebrnięcie powyższego zarządzenia będzie karane w drodze sądowej.

Zydek-komunista w potrzasku. Dnia 10 lipca niezmordowana w łepieniu wywrotowców policja wrocławska ujęła Ickę Lichtensztajna, zamieszkałego przy ul. Bulwarowej 22 za naklekanie plakatów z hasłami antypaństwowymi. Lichtensztajna przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Wybory do rady miejskiej w Włocławku. Wojewoda warszawski nadesłał pismo do miejscowego magistratu, w którym donosi, że nie czyni przeszkód w ewentualnych wyborach uzupełniających do rady miejskiej. Wybory te odbyły się jesienią.

Systematyczna kradzież w f-e L. Małuszek

W dniu 11 bm. policja inowrocławska aresztowała Romana Ziółkowskiego z Inowrocławia, Szymborska 10, zatrudnionego w firmie białawców L. Małuszek.

Ziółkowski od dłuższego już czasu systematycznie kradł towar, a następnie odstawał go do Heleny Kaźmierowskiej w Pakości oraz do rodziny Milewskich, zam. w Inowrocławiu, Błonie 4, których przytrzymał jako paserów. Szkód, jakie z powodu tej kradzieży poniosła firma Małuszek, nie zdołano stwierdzić. Podobno Ziółkowski uprawia ten złodziejski proceder już od kilku miesięcy. Dochodzenia prowadzi energicznie policja inowrocławska.

Woda pochłania ludzi.

Dnia 10. bm. podczas kąpieli w jeziorze Łaskiewskim pod Strzelnem utonął Łaskiewicz Jan, uczeń kupiecki (lat 21), zam. w Strzelnie, ul. Miradzka 5. Zwłoki topielca wyłowiono przed przybyciem poljeji i odstawiono do szpitala pow. w Strzelnie.

W sobotę 9 bm. podczas pławienia koni w eadzwawce w Wydartowie (pow. Mogilno) obok zagrody rolnika Pawła Schmalza z niewiadomych przyczyn utonął Oskar Kramer z Wydartowa, którego zwłoki wydobyto dopiero po 3-godzinnym poszukiwaniu.

Pojedynek dwu miast na szachownicy.

Klub szachowy w Inowrocławiu dzięki entuzjastycznej pracy prezesa inż. Mikołaja Tomaszewicza wykazywał stale ożywioną działalność. Szachiści kujawscy bardzo często wyjeżdżali do różnych miast, gdzie stawali do pojedynków na szachownicy. Widzimy ich w Gnieźnie, we Włocławku, w Bydgoszczy. Wszędzie wychodzą nietylko obronna ręką, ale uzyskują zwycięstwa.

Ostatnio (10 bm.) rozpoczęła się szlachetna rywalizacja pomiędzy szachistami grodu Lecha a stolicy Kujaw zachodnich — Inowrocławia.

Inowrocławski Klub Szachowy wyjeżdża do Gniezna, gdzie spotyka go porażka. W niedzielę 10 bm. odbył się w Solankach pojedynek szachowy pomiędzy klubami szachistów z Gniezna i Inowrocławia. Do zawodów stanęło 16 przy-

szłych Capanblanców. Po kilku godzinach walki ogłoszono wynik; zwyciężył Inowrocławski Klub Szachistów w stosunku 8½ : 7½.

W końcu odbył się wieczorek pożełgalny, urządzony na cześć prezesa I. K. S. inż. M. Tomaszewicza, który w drodze służbowej został przeniesiony na stałe do Bydgoszczy na wyższe stanowisko. Z prawdziwym żalem żegnano prezesa.

Srebrne gody i 25-lecie mistrzostwa.



Franciszek i Marja Drogowsy.

Zasłużony pionier rzemiosła polskiego, mistrz rzeźnicki Franciszek Drogowski w Inowrocławiu obchodził niedawno wraz ze swą małżonką Marją z domu Chelminiak srebrne gody pożywania małżeńskiego i 25-lecie mistrzostwa w zawodzie rzeźnickim. Jubilaci, których podobizny poniżej reproduujemy, należą do tych nielicznych rodzin kujawskich, które w walce o sprawy narodowe w czasach niewoli pruskiej przodowały.

W pracy społecznej i na polu rzemieślniczym D. zawsze służy wzorem, jest współtwórcą Polskiego Syndykatu Skór, członkiem zarządu Zjednoczonych Cechów, członkiem zarządu Zjednoczenia Przemysłowców i starszym Cechu Rzeźnickiego w Inowrocławiu.

Czcigodni Jubilaci są wzorem małżeństwa, domu kujawskiego, w którym znicz tradycyji katolickich i narodowych stale jaśnieje na tle życia codziennego i walki o byt.

Z tej okazji czcigodnym Jubilatom składamy serdeczne życzenia. Ad multos annos!

70-letni morderca.

Mord na własnej żonie. — Czułe pożegnanie przed zbrodnią.

Chojnice. W miejscowości Jarenty, gmina Zielona Chocina, wydarzyła się niezwykle zbrodnia, dokonana przez 70-letniego starca na własnej żonie.

Oto szczegóły.

Od dłuższego już czasu panowała niezgoda w domu rodziny Kaczorowskich. Małżonkowie bardzo często się sprzecali o dzieci, którym Kaczorowski był ojczymem. Zarzucał on swej żonie, która poślubił przed 12 laty, że zaniedbuje go i więcej troszczy się o swoje dzieci aniżeli o własnego męża. Doszło nawet do tego, że Kaczorowski nie mogąc z rodziną się pojednać, zamieszkał sam w osobnym pokoju. Wzdłuż opowiadał rodzinie, Kaczorowski planował

zbrodnię mordu na całej rodzinie, w którym to celu naostrzył odpowiednio siekiere i ustawił ją u siebie w pokoju. Plan jego odkryto i siekiere zabrano. Kaczorowski jednak nie porzucił myśli mordu.

W niedzielę dnia 10. bm. kiedy dzieci znajdowały się w kościele, a w domu pozostał Kaczorowski z żoną, dokonała się tragedia. K. planowo ubrał się w swoje ślubne ubranie i udał się do kuchni do swej żony, która zatrudniona była przygotowaniem obiadu. Ku zdziwieniu żony, Kaczorowski oświadczył, że postanowił ją opuścić, bowiem tak dłużej żyć nie chce. Postanowił odebrać sobie życie. Niby wrzucony tą chwilą rozstania powiedział do żony „Zostań z Bogiem, już mnie więcej nie zobaczysz” i ucałował serdecznie żonę na odepście. Pocałunek jednak okazał się judaszowskim. Żona starała się go przytrzymać, lecz dał do zrozumienia, że postanowienia swego nie myśli zmienić i wyszedł do korytarza, a widząc, że żona jest odwróconą do niego plecami, porwał w korytarzu przygotowaną pałkę i 5 razy uderzył nią silnie w głowę swej żony, liczącej 64 lata. Od uderzenia czaszka pękła i nieśczęsna zbroczona krwią runęła bezprzytomna na ziemię. Ślady ran wykazują, że zbrodniarz znęcał się w okrutny sposób nad swą ofiarą. Twarz starszki jest strasznie zmasakrowana a na całym ciele znajdują się rany i sińce.

Wracając z kościoła dzieciom przedstawił się straszny widok. W kuchni na podłodze w kałuży krwi leżała biedna matka strasznie zmasakrowana. Podejrzony odrazu padł na Kaczorowskiego, który po dokonanej zbrodni ułotnił się w niewiadomym kierunku.

Ofiara zbrodni odzyskała przytomność, lecz nie ma nadziei utrzymania jej przy życiu. Kaczorowski liczy 70 lat i przed 12 laty poślubił obecną swą żonę wdowiłą Annę Urowską, urodzoną Megger. Jest on właścicielem 40 morgowego gospodarstwa.

Dalsze dochodzenia w toku.

ZMARLI.

Ś. p. Marjan Maciejewski, z Gdyni.
Ś. p. Anna z Kaszubowskich Brejska, z Tezewa, lat 50.
Ś. p. Józef Sowiński, z Inowrocławia, ku-
niec, lat 22.

Eksmisja z przeszkodami.

Ciekawe zajście przy ulicy Poznańskiej.

W poniedziałek, 11. bm. komornik sąd. Czajkowski przybył z wyrokiem egzekucyjnym do domu przy ul. Poznańskiej 65, którego właścicielką jest niej. Fuchs, celem wykonania eksmisji lokatora Polewskiego, właściciela dorożki konnej.

Małżonka Polewskiego na widok komornika wpadła w furję. Z wielką energią rzuciła się na niego, wypowiadając mu wojnę na pięści i kulaki.

Zajściu przyglądała się licznie zebrana i rozbawiona publiczność, a wrzaski i śmiechy ścigały coraz to więcej gapiów. Co zaszło?.. O co chodzi?.. odzywają się głosy.

Wezwano wreszcie policję, przy pomocy której dokonano eksmisji. Gdy po południu właścicielka domu Fuchs była już w posiadaniu klucza od opróżnionego mieszkania, Podlewska znowu rozpoczęła awanturę; otworzyła drzwi od mieszkania wytrychem i przemocą wtargnęła do niego.

Gdy i tym razem policja na powtórne wezwanie przybyła, Polewska już mieszkanie umeblowała i położyła się do łóżka, udając chorą. Policja jednak nabrać się nie pozwoliła i ponownie dokonała eksmisji.

Sprawa napadu na komornika sądowego znajdzie swój epilog niebawem przed sądem.

Chłopiec pod kołami samochodu.

Dnia 11 bm. w godzinach wieczornych pędzący w pobliżu Szadłowiego samochód najechał na przebiegającego 11-letniego Bogdana Nowaka, który odniósł poważniejsze okaleczenia. Nieszczęśliwego chłopca odstawiono do szpitala pow. w Inowrocławiu.

Jak się okazało, autem tem kierował Władysław Pluciński z Gniezna.

Świekatowo.

Nieomal tragiczny wypadek. Ubiegłej niedzieli wydarzył się wypadek, który o włos byłby pociągnął za sobą śmierć kilkuletniej dziewczynki, córki miejscowego obywatela. Pewien gospodarz, jadąc powózką do kościoła, nie zauważył, że ruchliwą ulicą niedaleko kościoła zamierzała przebiec pewna dziewczynka. Niestety nie zdążyła ona usunąć się w porę i dostała się pod powózkę. Świadkowie tej sceny byli pewni że dziecko znalazło śmierć pod kopytami koni, gdy tymczasem okazało się, że dziewczynka doznała tylko lekkich obrażeń. Powyższy wypadek niech będzie przestroga dla rodziców, by wziali na swe dzieci.

Odpust. W przyszłą niedzielę przypada odpust Matki Boskiej Szkaplerznej, który jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku zapewne zgromadzi wielu wiernych.

Miestronno.

Eksplozja granatu. W Łaziskach robotnik Rodecki znalazł na strychu zapalnik do ręcznego granatu. Przy manipulowaniu zapalnik eksplodował i urwał Rodeckiemu trzy palce u ręki; pozatem doznał on okaleczenia twarzy i piersi.

Krwawa bója na zabawie. Podczas zabawy P. W. w Grochowiskach Szlacheckich doszło pomiędzy braćmi Pieczyńskimi a niejakim Warzyniakiem z Niedźwiad do krwawej awantury, w której Pieczyńscy zostali tak silnie porażeni, iż udali się pod opiekę lekarską, a Warzyniakiem zajęła się policja.

Ofiara burzy. Podczas ostatniej burzy, która szalała nad tutejszą okolicą, uderzył piorun w zabudowanie gospodarza Borowiaka w Szczytnikach, któremu spaliła się stodoła, stajnia i obora. Straty pokrywa w części ubezpieczenie.

Świecie.

4 ofiary rzek w jednym dniu. Niema bodaj roku, by Wisła wzdł. Czarna Woda w okresie sezonu kąpielowego nie zabrała kilka ofiar. Ostatnie, wprost upalne dni, wywabiały wiele osób nad brzegi Czarnej Wody i Wisły dla użycia kąpeli. Wszyscy wiedzą, że kąpanie w Wisłę połączone jest z poważnym niebezpieczeństwem. Nie wszystkich to jednak zraża; wielu bowiem używa kąpeli w miejscach zakazanych. Przed kilku zaledwie dniami donosiliśmy o utonięciu młodego człowieka w Wisłę koło Morska niej. Doranta. A dziś już znowu mamy do zanotowania wypadek utonięcia. W Czarnej Wodzie pomiędzy Lubochnem a Bedlenkami w czasie kąpeli utonął niej. Betty Fuchs, lat 17, z Lubochina. Zwłok dotychczas nie wydobyto. W dniu 6. bm. w majątności Michale w pow. świeckim utonął w Wisłę kolejarz Jan Groszewski, oraz jego dwaj synowie, Antoni lat 23 i Franciszek lat 13, wszyscy mają podobno być z Grudziądza.

Doniosłe znaczenie budowy tamy nad Wisłą.

Świecie. Przed 55 laty wybudowano nad Wisłą pod Głogówkiem tamę, którą połączono z wysokim nasypem szosy prowadzącej od Przechowa do Głogówka nad Wisłą. Na skutek tego uchroniono miejscowości po prawej stronie tej szosy od wylewów Wisły, które stawały się coraz częstsze i groźniejsze. Natomiast tereny położone z lewej strony nasypu szosy przechowskiej otoczone z jednej strony korytem rzeki Wisły a z drugiej korytem Wdy, a składających się z żyznych pól, łąk oraz zabudowań wsi Głogówek, Żurawia Kępa i starego miasta Świecia z historycznym zamkiem i fara, nie chronione tamą, ulegały za każdym razem katastrofie powodziowej.

Władze niemieckie nie doceniały konieczności budowy tamy ochronnej, gdy tymczasem zupełnie innego zdania są władze polskie, które przystąpiły do budowy tamy, począwszy od starych tam pod Głogówkiem aż do ujścia Czarnej Wody do Wisły, czyli na przestrzeni około 8 kilometrów. Szerokość tamy u stopy wynosi 17 metrów, u krawędzi 6 metrów, a wysokość 8 i pół metra. Budowę tamy powierzono przedsiębiorcy Piekertowi z Grudziądza, który przy pomocy 250 ludzi, dwóch parowozów, wielkiego taboru wozów kolejki polnej prace wykonuje. Potrzebne do wnoszącej się tamy, masy ziemi

która już na długości około jednego kilometra wykonano, czerpie się z pobliskich kęp nadwiślańskich. Budowa tamy, której koszt wyniosł kilkanaście milionów złotych (z czego lwia część poniesie Skarb Państwa), obliczona jest na kilka lat.

W związku z budową nowej tamy wykonuje się także przedłużenie szosy przechowskiej od starej do nowej tamy, co zapewni utrzymanie stałego przewozu przez Wisłę, do Chelma bez względu na stan wody, co dotąd nie było możliwe.

Nowa tama uchroni od wczesnych zniszczeń mury starego zabytku historycznego jakim jest fara świecka, która jest jednym z najstarszych kościołów na Pomorzu. Budowa tamy wykonana ma być w przeciągu 5 lat.

ŻOLEDOWO. L. O. P. P. W niedzielę, 10. bm. staraniem sołtysa odbyło się zebranie członków koła L. O. P. P. przy udziale 50 osób. Na zebraniu był obecny ks. prob. Sobiecki. W skład na temat obrony przeciwgazowej wygłosił instruktor powiatowy z Bydgoszczy. Po referacji przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: ks. prob. Sobiecki prezes, Nitka sekretarz, Dulski skarbnik. Szatten zast. prezesa.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 21 bm. apteka „Centralna”, ul. Chełmińska.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W czwartek, dnia 14. bm. i w piątek dnia 15. bm. o godz. 20 po cenach do połowy znizonych mistrzowska komedia Bernarda Shawa „Pygmaljon”, olbrzymi sukces artystyczny bieżącego repertuaru, przyjmowany entuzjastycznie dzięki wybornej grze całego zespołu z doskonałymi wykonawcami ról czelnych J. Porębską i R. Wasilewskim na czele.

Zaginęła. Dnia 11 bm. Spikówna Franciszka, zamieszkała przy ul. Sobieskiego 5 ufała się do krawcowej po odbiór sukienki na ulicę Lubicka i dotychczas nie powróciła.

25-letni jubileusz. Pan Wyczyński Stefan, cechmistrz Cechu garncarsko-zduńskiego w Toruniu, obchodzi dnia 16. bm. 25-letni jubileusz swego mistrzostwa. Jubilatowi życzymy „Szczęść Boże” w dalszej pracy.

O współpracy wojska z P. C. K.

Dowódca O. K. VIII. gen. Pasławski wydał do podległych sobie jednostek i formacji wojskowych polecenie w sprawie popierania celów i zadań Polskiego Czerwonego Krzyża, bądź w formie stałego kontaktu i współpracy z miejscowymi oddziałami P. C. K., bądź też przez zapisywanie się na członków tej instytucji. Dowódca OK. gen. Pasławski podkreślił w swoim zaleceniu, że każdy żołnierz polski ma podwójny obowiązek względem P. C. K.: jako obywatel państwa i jako wojskowy. Polski Czerwony Krzyż jest potężną organizacją. Wykazuje ona z jednej strony ogromne zadanie organizowania ratownictwa ludności cywilnej na wypadek klęsk żywiołowych lub wojny, z drugiej strony zaś prace P. C. K. związane są z pracami sanitarnej służby zdrowia. Wogóle P. C. K. niesie swą zorganizowaną i, jak praktyka wykazuje, skuteczną pomoc, w każdej dziedzinie ludzkiej niedoli i cierpienia. Wszyscy zatem, którzy

Wpisy do państwowej szkoły zawodowej żeńskiej (Strumykowa 4) na wszystkie działy oraz na kursy zawodowe dla absolwentek szkół średnich (seminarium i gimnazjum) przyjmuje codziennie kancelaria szkoły w godz. od 8 do 15 i udziela wszelkich informacji.

Zwłoki szofera Nałaskowskiego wylowiono. Dnia 12. bm. pasażerowie statku „Wiktorja”, służącego do przewozu zauważyli płynącego topielca. Na krzyk licznych widzów łodzie płynące opodal pospieszyły z pomocą, a nawet jakiś młodzieniec skoczył ze statku do Wisły. Topielca wyciągnięto na brzeg plaży. Okazało się iż są to zwłoki szofera Nałaskowskiego, który utonął dnia poprzedniego. Jak dowiadujemy się szofera Nałaskowskiego śpieszył z pomocą tonącej jakiejś panience, Wandzie Cichosz, która poczęła tonąć. Dziwnym trafem niewiasta ta trafiła później na mieliznę i sama się wyratowała. Szofera zaś Nałaskowskiego szlachetny swój czyn przypłacił życiem.

wpłacają 3 zł rocznie, zostają członkami rzeczywistymi P. C. K. a zarazem przyczyniają się do rozwoju pracy instytucji. Okólnik podkreśla w końcu, by naczelnicy lekarze garnizonów pozostawali w stałym kontakcie i współpracy z miejscowymi oddziałami P. C. K.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem”, ul. Pańska.

Kino Gryl: „Trójka”.

Kino Orzeł: „Fatalna pomyłka”.

Kino Nowości: „Walka Fred Thomsona z Elmolincolnem” i „Charlie Chaplin jako rywal Toadadora”.

Podziękowanie. Imieniem biednych chorych i własnym składam jak najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakibądź sposób, czy to ofiarowaniem pomocy materialnej czy osobistej przyczynili się do urządzenia nabożeństwa dla chorych jak i jego ulepszenia. I choć nasze placówki społeczne słyną już ze swej nigdy niewyczerpanej ofiarnej pracy, gdy chodzi o pomoc dla bliźnich, to w czasie wtorkowej uroczystości wprost prześcigały się w niesieniu pomocy chorym, tak, że wzruszenie ogarniało każdego widza. Brak miejsca powoduje tylko, że nie możemy wszystkim z osobna dziękować, boć było ich wielu, tem niemniej serdecznie jeszcze raz wyrażamy dzięki. Ks. Romanowski.

Wielka manifestacja plebiscytowa

W niedzielę, dnia 17 lipca br odbędzie się w Tczewie wielki zjazd rodaków i działaczy plebiscytowych z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej. Zjazd zostaje połączony z potężną manifestacją plebiscytową jak i grunwaldzką, to też przeistoczy się on w wielką manifestację narodową.

Na zjazd ten Zrzeszenie Rodaków zaprosiło wszystkich rodaków Prus Wschodnich, byłych pracowników plebiscytowych oraz wszystkie organizacje społeczne i narodowe. Zjazd poprzedzi w sobotę, dnia 16 lipca o godz. 20 ze-

Zjazd Sodalicyj Marjańskich.

(KAP). Jedenasty z rzędu zjazd Związku Sodalicyj Marjańskich uczniów szkół średnich w Polsce zgromadził na św. Górze w Gostyniu delegatów z całej Rzeczypospolitej. Reprezentowanych było 120 gimnazjów i seminarjów nauczycielskich, wszystkie ważniejsze miasta naszego państwa. Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Wilno, Katowice, Lublin, Tarnów, Kielce, Pińsk, Łuck, Baranowice itd., słowem mieszkańcy i obywatele całej Ojczyzny po raz pierwszy w dziejach Gostynia zebrał się u stóp Matki Boskiej Świętogórskiej.

Poza ogólnymi sprawami poświęcił zjazd szczególniejszą uwagę organizacji pracy charytatywnej na terenie szkół średnich. Dyskusja w tym kierunku rozwijała się na podstawie odpowiednio ułożonych referatów. Referat nt.: „Istota miłosierdzia chrześcijańskiego” wygłosił p. Andrzej Ruszkowski, prefekt Sodalicyj Marjańskich akademików w Warszawie. „O organizacjach charytatywnych” mówił p. Zbigniew Kukulski z Sodalicyj Marjańskich akademików w Warszawie, nt. „Sodalisy w życiu akademickim” — p. Zygmunt Lissowski, pre-

fekt Sodalicyj Marjańskich akademików w Poznaniu, n. t. „Apostolstwo sodalisanauuczyciela” — p. Wacław Pieterski, nauczyciel z Dzielnic, n. t. „Nowe typy sodalicyj Marjańskich inteligentnej młodzieży męskiej” — ks. Romuald Moskała T. J. z Krakowa, n. t. „Modlitwa przebiegająca jako wyraz prawdziwej miłości Ojczyzny” — prof. Kazimierz Zieliński S. M. z Krakowa.

Zebrań plenarne, jakoteż posiedzenia sekcji odbywały się w budynku klasztornym. W nim też znaleźli gościnnie pomieszczenie wszyscy księża moderatorzy i przeważająca część uczniów-delegatów. Około dwudziestu sodalisów było przyjętych przez obywateli miasta.

Zjazd zaszczylił swą obecnością JEM. ks. kardynał Prymas Hlond, który odprawił mszę św. przed cudownym obrazem Matki Boskiej i udzielił Komunii św. wszystkim uczestnikom zjazdu. W przemówieniu swem do delegatów, na tle ogólnego i powszechnego obniżenia moralności chrześcijańskiej, podkreślił ks. Prymas obowiązek dążenia wszelkimi siłami do prawdziwej, nawet heroicznej doskonałości, aby z szeregów sodalicyjnych wyszły nowe zastępy świętych polskich.

W imieniu władz rządowych witał JEM. ks. kardynała starosta powiatowy p. Wolfahrt.

Kilka miłych godzin spędzili uczestnicy zjazdu w gimnazjum miejskim na raucie, wydanym przez miejscowe sodalicyje marjańskie pań i panów dla młodszych członków swej wielkiej rodziny marjańskiej. Obrady zakończono uroczystym błogosławieństwem Najśw. Sakramentu, odśpiewaniem hymnu „Magnificat”, „Pod Twoją obronę” i „Boże coś Polskę”.

Sanigródz.

Obfity łup z kradzieży na szkodę kierownika tutejszej mleczarni Musielaka wpadł w ręce nieznanemu opryszkowi, który przez otwarte okno wtargnął do jego mieszkania na II piętrze. Czysty „zysk” wyniósł tylko... 400 zł gotówki. Szczęście, że złodzieje stawili się przed wyplatą za dostarczone mleko, inaczej szkoda wyniosłaby kilka tysięcy.

Groźny pożar. W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek wybuchł pożar w zagrodzie Dudka w sąsiednim Czerlinie. Paliła się stodoła. Pięćmienie rozszalałego żywiołu przeniosły się na resztę zabudowań, niszcząc je doszczętnie. Zginęło również kilka sztuk inwentarza żywego. Ogromną szkodę (ok. 25000 zł) pokrywa ubezpieczenie tylko w nieznacznej części. Przyczyna pożaru nieznana.

Zebrań Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się w ub. niedzielę pod przewodnictwem prezesa Szopińskiego. Po załatwieniu zwykłych formalności odczytano okólnik zarządu okręgu w sprawie zjazdu w Ujściu, w którym uchwalono wziąć udział. W dalszym ciągu zebrania zajmowano się sprawą strzelania konkursowego, które trwać ma przez 4 niedziele, począwszy od 17 bm. do 7 sierpnia. Zakończeniem imprezy będzie zabawa.

Zebrań Kółka Rolniczego odbyło się w sali Domu Kat. przy licznych udziałach członków. Obrady zajął i im przewodniczył prezes M. Hanyżewski. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez sekretarza Kruszkę zdał obszernie sprawozdanie z zjazdu powiatowego delegat Bartoszek. Głośnym protestem obdłiła się sprawa projektowanego podwyższenia składek od wypadków w rolnictwie. Drugi nagły wniosek do W. T. K. R. dotyczył sprawiedliwego oszacowania szkód wyrządzonych przez gradobicie.

Prywatny samolot zdruzgotany.

Kępno. Ub. soboty na polach wsi Męcka Wola pod Sieradzem spadł samolot prywatny, typu awionetka P. Z. L. S. Samolotem jechali Robert Hoffmann i v. Mollard, właściciele majątku ziemskiego Parzenzew w woj. poznańskim. Lotnicy, którzy udawali się do Warszawy wyszli z katastrofy bez szwanku. Zniszczoną awionetkę przewieziono do Warszawy.

PŁONKOWO. Kongregacja. W ub. poniedziałek odbyła się w Płonkowie kongregacja dekanalna — dekanatu gniewkowskiego, na którą przybyli następujący księża proboszczowie i wikariusze: ks. kan. i dziekan Fibak ze Szadłowic, dalej ks. prob. Makowski z Solca Kuj., ks. prob. Wiliński z Gniewkowa, ks. prob. Domachowski z Podgórz, ks. prob. Wąsowicz z Brudni, ks. prob. Farulewski z Pierania, ks. dr. Miaskowski z Ostrowa, ks. prob. Lisson z Grabia, ks. prob. Włodarczyk z Parchania oraz ks. Schraiber z Podgórz i Kurkowski z Gniewkowa, jak również ks. prob. Bogacki z Płonkowa. Kazanie na kongregacji wygłosił ks. Kurkowski, a sumę z procesją odprawił ks. kan. Fibak.

Chełmno.

Obaj mordercy w więzieniu. Aresztowany morderca Bronisław Krański z Chełmna, który dopuścił się zabójstwa na osobie śp. Franciszka Kwiatkowskiego w Kaldusie oraz zabójca 20-letniego Wojdakowskiego z Chełmna Bronisław Zakrzewski z Nowejwsi chełmińskiej zostali odtransportowani do więzienia w Toruniu, gdzie posiedzą aż do rozprawy sądowej.

Egzamin podkuwaczy koni. Egzamin podkuwaczy koni po ukończeniu kursu złożyli: Wiktor Czostka - Jeleńska Huta, pow. morski, Anasztazy Jaroch - Bysławek, pow. Tuchola, Bolesław Kleszczyński - Łasin, pow. Grudziądz, Maks Kukuk - Dąbrowa Chełmińska, Maks Manthey - Jezewo, pow. Świecie, Stanisław Sojski - Gruczno, pow. Świecie, Jan Suchomski - Drzycim, pow. Świecie, Konrad Trzós - Smolarnia, pow. Świecie, Jan Westfal - Kiepicie, pow. Tuchola, ranciszek Skutowski - Bolmin, pow. Chełmno, Kurt Zabel - Czelesin, pow. Świecie. Zgłoszenia na następny kurs przyjmują Bronisław Mielewczyk, mistrz podkuwaczy koni, Chełmno, Toruńskie Przedmieście 16.

Poświęcenie dzwonów. Parafia Wielkie Czyste obchodziła rzadką i podniosłą uroczystość poświęcenia trzech nowych okazałych dzwonów. Aktu poświęcenia dokonał generalny wikariusz ks. kanonik Kurowski z Pelplina w asyście ks. prob. Drązkowskiego, ks. dziekana Latosa i kilku okolicznych księży. Największy dzwon z wi-

zerunkiem Chrystusa i Najświętszym Sercem nosi napis: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas Panie”. Przez pożar w 1914 r. zniszczone, wznowione r. 1932 z ofiar parafjan za staraniem ks. prob. Walerjana Drązkowskiego - Wielkie Czyste 1932. Drugi mniejszy dzwon z wizerunkiem Matki Boskiej nosi napis: „O Marjo bez grzechu poczęta, módl się za nami - Wielkie Czyste 1932”. Trzeci dzwon z wizerunkiem św. Katarzyny nosi napis: „św. Katarzyna patronko nasza, opiekuj się twym ludem - Wielkie Czyste 1932”. Dzwony mają dźwięk miły i bardzo harmonijny. Za niezmordowane zabiegi i starania ks. prob. Drązkowskiego cała parafia winna mu dożygonną wdzięczność.

FORDON. Bandyci okradają wycieczkowiczów. Naprzeciw Asbara w Brdujściu okradł 5 bandytów kąpiących się wycieczkowiczów. Zabrali oni pewnemu urzędnikowi kolejowemu spodnie, portfel z papierami i 20 zł gotówki. Dalej innym zabrali jaczki z gotówką i drobniaczkami. Wszczęte poszukiwania nie dały rezultatu. Dopiero w godzinach wieczornych udało się kilku wycieczkowiczom wysledzić bandę i odebrać łup. Jednemu z nich wygarbowano solidnie skórę. Nie dosyć na tem; gospodarz Klein odstawił bandytę swoja łodzią do posterunku policji w Kapuścińskach.

Wycieczka parowcem do Nowego. Wycieczka, którą urządza orkiestra S. M. P. przy Farze, odbędzie się parowcem „Kurier” do Nowego i to w niedzielę, 17 bm. Blizsze szczegóły, dotyczące tej wycieczki, podane są w afiszach, na które zwraca się uwagę Szan. Publiczności. Gdy się zważy, że członkowie S. M. P. oraz ich rodzice i roduństwo otrzymają znaczną zniżkę, a życzliwe młodzieży obywatelstwo zechce wziąć w powyższej wycieczce liczny udział, to wypaść ona musi bardzo pięknie. Bilety po zniżonej cenie wydaje kierownik orkiestry drh. Sobodowski, ul. 3 Maja 34. Miejsca sprzedaży biletów wskazują afisze.

Nowa ciara kąpiel. Onegdaj w godzinach popołudniowych zajął kąpiel w pobliżu przystani wioślarskiej „Wisły” 43-letni Jan Dąbrowski, z zawodu szewc, zamieszkały przy ul. Podgórznej 17. Dąbrowski, nie umiejąc dobrze pływać, natrafił na wir i w mgnieniu oka utonął. Na miejsce tragicznego wypadku pospieszyła policja oraz straż pożarna, która wszczęła poszukiwania za topielcem. — Zwłoki 12-letniego Dąbrowskiego, który utonął przed kilku dniami, wydobyto w pobliżu Widlic.

braniu towarzyskie członków i sympatyków Zrzeszenia oraz przybyłych gości i byłych działaczy plebiscytowych w salach Hali Miejskiej w Tczewie. W niedzielę o godz. 10,45 odbędzie się w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo, po którym uczestnicy zjazdu udadzą się na rynek, gdzie odbędzie się wielka manifestacja narodowa. Następną odbędzie się pochód i defilada. O godz. 17 odbędzie się akademja narodowa w Hali Miejskiej. Program akademji bardzo urozmaicony. Niewątpliwie w niedzielnej manifestacji plebiscytowej wezmą udział wszystkie organizacje społeczno-narodowe na Pomorzu, tembardziej, że zjazd ten będzie dobitną odpowiedzią hitlerowcom gdańskim i może nakłonić ich do opamiętania.

Z Grudziądza wyjeżdżają organizacje parostatkiem Tow. żegluga „Vistula”. Odjazd nastąpi punktualnie o godz. 2 rano dnia 17 bm. Cena biletu w obie strony 2,60 zł od osoby.

Walne zebranie organistów diecezji chełmińskiej.

odbyło się w Grudziądzu dnia 6. bm. Po zgajeniu przez p. Gierszewskiego, na marszałka wybrano p. Cerafickiego. Referat o wizytacji organistów i chórów kościelnych wygłosił ks. prof. Dresler z Pelplina. Sprawozdanie delegatów dekanalnych wykazuje, że w zebraniach dekanalnych bierze udział mniejwięcej 50 proc. kolegów. Ze sprawozdania zarządu dowiadujemy się, że składki opłaca tylko 30 proc. kolegów. Stan kasy w dochodzie: 1.378,79 zł, w rozchodzie 1.161 zł, przechodzi na następny rok gotówki 217,79 zł. Zarząd pozostał w tem samem składzie: Podlaszewski - Skórcz prezes, Gierszewski - Chojnice zastępca, Szczypiński - Pelplin sekretarz, Smoczyński - Grudziądz zastępca sekretarza, Bloch - Grudziądz skarbnik. Powzięto także szereg uchwał, które po zredagowaniu zostaną do władzy duchownej.

CHELMŹA. Osobiste. W katedrze pobożności został związek małżeński pomiędzy posterunkowym P. P. Albeckim a panną Łęgową z Chełmży. Młodej parze „Szczęść Boże!”

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 lipca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Bonawentury, Justa.
Jutro: † Henryka, Najśw. Zbaw.
Wschód słońca: godz. 3.53.
Zachód słońca: godz. 20.18.

Stan pogody.

W całej Polsce nadal pogoda słoneczna, o nieznacznym zachmurzeniu nieba i upalna. Przelotne deszcze i burze. Po przejściu burz lekkie ochłodzenie.

W Bydgoszczy po nocnej burzy b. ciepło — termometr wskazuje 32 st.



DYŻURY APTEK:

Od 11. VII. — 17. VII.:
Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, tel. 994;
Apteka pod Lwem, (Okole) Grunwaldzka 37, tel. 191.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce” z Krakowa.

Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française”, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

Biblioteka Tow. Przejaciół Francji otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek premiera krótkowidli „OMAL NIE NOC POŚLUBNA”, w której dowcip, wesołość oraz komiczne sytuacje dają widzowi wytchnienie w czasach kanikuly. Sztuka ta, grana przeszło 100 razy w Warszawie cieszyła się wybitnym powodzeniem. Główne role grają pp.: Biernacka, Wilińska, Bielicz, Lochman, Tatariewicz, Wilamowski. Reżyserja K. Korecki. Zniżki ważne.

W piątek drugi raz „OMAL NIE NOC POŚLUBNA”.

Opera „Carmen” na stadionie miejskim.

W sobotę, 16. bm. o godz. 20 Teatr Miejski wystawia na stadionie miejsk. „CARMEN” z występem znakomitej artystki opery poznańskiej Aleksandry Szarfańskiej w partii tytułowej. Ciekawa inscenizacja na wolnym powietrzu, powiększona orkiestra, chóry, barwne kostiumy, bajeczne tło rozgrywającej się akcji, a przede wszystkim bardzo tanie ceny biletów, pozwolą wszystkim operę „CARMEN” widzieć i rozkoszować się piękną muzyką genialnej jej twórcy Jerzego Bizet'a. Bilety nabywać można w kasie teatru, w dniu przedstawienia w kasach stadionu miejskiego od godz. 6 po południu. W razie niepogody przedstawienie opery „Carmen” odbędzie się w teatrze.

W niedzielę — teatr nieczynny.

— **Cech krawiectwa damskiego** urzędują w niedzielę, 17. bm. zabawę letnią w ogrodzie p. Szmelca w Oplawcu z bardzo urozmaiconym programem, na którą się zaprasza. Pociągi co pół godziny. (13450)

— **Osre strzelanie.** 16 pułk ułanów w dn. 15 bm. przez cały dzień będzie przeprowadzał strzelania bojowe na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. w Jachcicach.

Deszczu!...

Naogół deszcz jest urozmaiceniem niezbyt pożądanym przez mieszkańców miasta. Uważany jest raczej za szkodliwy, gdyż w letnie stroje i utrudniającą normalny ruch. W przeciwieństwie do rolnika, który swe życzenia względem pogody opiera na stanie pól w polu, mieszczuch myśli tylko o sobie i o swojej wygodzie. Przycho- dzą jednak chwile, kiedy przyjemne, niewątpliwie przyjemne, dni słońca i pogody zaczynają mierzwić swym nadmiarem. Spokojny człowiek dusi się, biega z wywieszonym językiem w poszukiwaniu cienia i chłodu, wypija ocean wody czystej i barwionej, a wreszcie klnie. Niewdzięczny... Nigdy mu dogodzić nie można.

Pogoda jednak mało się przeważnie przejmując życzeniami zależnych poniekąd od niej ludzi. Cóż jej bowiem zrobić mogą? Ona natomiast robi swoje i mówi:

w miarę obrazowo, gwizdże na wszystko i wszystkich.

Wczoraj popołudniu zdawało się, że będzie lepiej. Ze prysznic oczekiwany z utęsknieniem ochłodzi ziemię. Westchnęli radośnie ogrodnicy i wszyscy, którzy swe kapitały lokują w ziemi. Zresztą każdemu lżej się zrobiło na widok ciężkich chmur i kropelki, która już poniekądym nosom zwiastowała wybawienie. Nawet grom gdzieś huknął dla zwiększenia efektu. I na tem się skończyło.

Z przysłowiowej dużej chmury mały deszcz. Ścisłe mówiąc, wogóle uczciwego deszczu nie było. Dusimy się dalej i dalej kliniemy na upały. Rozrywając kołnierzyki i chwytając w pierś powietrze wołamy błagalnie i jednocześnie groźnie: — Deszczu! Choć trochę, na odmianną. Potem niech znów słońce pali.

Wielka wycieczka.

Bydgoszcz — Częstochowa — Ojców — Pieszkowa Skala — Kraków — Zakopane — Pieniny — Wieliczka — Łódź. Oddział Bydgoski Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje wycieczkę autobusami **Bydgoszcz — Zakopane** w dniach od 2—10 VIII 1932 r. Wyjazd dnia 2 sierpnia o godz. 6-tej z Placu Teatralnego. Powrót 10 sierpnia o godz. 21-tej. Koszt przejazdu w obie strony dla członków zł 70,— i zł 80,— dla nieczłonków. Noclegi w schroniskach i obiady zapewnione. Zgłoszenia i szczegóły w sekretarjacie P. T. K. ulica Libelta nr. 5 i Biuro Podróży „Orbis”, ul. Pomorska nr. 1. Sprzedaż biletów do dnia 25 lipca, miejsca numerowane.

W sobotę, dnia 16 i 17 lipca wycieczka z noclegiem w namiotach nad Jeziorami Bydgoskimi, autobusy odchodzi z Placu Piastowskiego dnia 16 punktualnie o godz. 16 i w niedzielę dnia 17 o godz. 8 rano. Bilety w cenie zł 3,50 dla członków i zł 4,— dla nieczłonków (z noclegiem) są do nabycia do dnia 15 bm. w sekretarjacie lub w „Orbisie”.

„W szponach apaszów”.

Druk tej sensacyjnej powieści St. Brandowskiego, rozpoczynamy pojutrze, tj. w najbliższą sobotę.

Jesteśmy przekonani, że to niezwykle opowiadanie silniej podziała na nerwy naszym czytelnikom niż najbardziej wstrząsające katastrofy natury lub najgroźniejsze powikłania polityczne.

Ta walka na śmierć i życie pojedynczego człowieka z bandą zwyrodniałych łotrów, przyciem siałką jest honor i egzystencja niezwykle pięknego i sympatycznego dziewczęcia, zaciekawia i napina uwagę czytelnika do najwyższego stopnia.

Strasznym, mrozącym krew w żyłach jest finał tej walki. Są to dantejskie sceny, w które poprostu wierzyć się nie chce, aby one kiedykolwiek i gdziekolwiek mogły dziać się rzeczywiście. A jednak autor nie czerpał tych faktów z fantazji. Były

one na bruku poznańskim straszną rzeczywistością!



Bohater powieści Branicki i jego mały adjutant Wicek.

Paderewski.

(W hołdzie Mistrzowi w rocznicę pogromu Krzyżaków).

Uniosła się wzwyl jasniejąca głowa,
Po klawiszach przemknęły białe Mistrza [palce:
Wysnuły się z pod nich przepiękne słowa
Jak zbawcze talizmany w tej o wolność [walce.

Nie zginiemy! Choć jesteśmy zakuci żelazem,
Choć barki nam chyliło ciężkie krzyża [brzemie,
Przed carskim kazano modlić się obrazem
Pruskim butem wdępywano w ziemię.

Kazano zapomnieć drogiej ojców mowy,
Spowijano nas łez gorzkich szkarłatem.
Wtłaczał do ziemi wciąż kamień grobowy
Pieczonej krwi naszej stygmatem.

Paderewski gra... Harfa rozśpiewana
Wzięła akord potężny i górny. —
Z cudowną wizją promiennego rana
Jak słońcem zcałowała dzień pochmurny.

Grunwald! Jagiełło! — Chwała! Wielka [chwała!!
W udreconą duszę padł promyk nadziei.

Oto moc wchodzi do wątłego ciała! —
Wicsna po długiej zimie i zawiei.

Paderewski gra... Rozbudzonej chwały
Wkradły się echa w zardzewiałe miecze,
Co gdzieś w alkowach ukryte czekały
Na nowem życiu wstające półwiecze.

Dziś nie dzwoniemy skrawionym łańcuchem
Co się tak długo włożył u naszych nóg,
Bo jesteś z nami opiekuńczym duchem
Który zaslania zagrożony próg.

W świat płynie Twa pieśń, a za pieśnią [czyn,
Budząc narodów serca i sumienie,
Oto duchowy wódz, — narodu syn
Oddajesz Polsce serce, talent, mienie.

Paderewski gra... Wniosła się wzwyl głowa,
Po klawiszach przemknęły białe Mistrza [palce.

Wysnuły się z pod nich przepiękne słowa,
Jak złote talizmany w tej o wolność walce.

Stanisław Boruń.

Zagadkowa śmierć na ulicy.

W pobliżu stadionu miejskiego znaleziono trupa młodej kobiety.

Wczoraj, dnia 13 bm., przechodzący w pobliżu stadionu miejskiego, przy szynach kolejowych zauważyli leżącą na ziemi jakąś młodą kobietę, nie dającą najmniejszego znaku życia. Przybyła na miejsce policja zawiadując karetkę pogotowia ratunkowego, która przewiozła kobietę do szpitala miejskiego, gdzie lekarz stwierdził już tylko jej śmierć. Wobec tego zwłoki odstawiono

do kostnicy przy szosie Szubińskiej, a przeprowadzona sekcja ustali przyczynę śmierci.

Jak w dochodzeniach stwierdzono, jest to 25-letnia Wanda Kolasińska, urodzona w Mogilnie, bez stałego miejsca zamieszkania. Dalsze dochodzenia wyświecą zagadkową śmierć młodej kobiety.

Głosy Czytelników.

Kolej przestaje być dostępnym środkiem komunikacyjnym.

Z kół naszych Czytelników otrzymujemy następujące, bardzo interesujące uwagi:

Całkiem słuszną jest uwaga Panów w nr. 158, że niedługo koleje państwowe nie będą wcale przewozić. Winna jest temu przede wszystkim nasza zasada: „wszystko jak najdrożej”, nie przysparzając Skarbowi Państwa spodziewanego dochodu a rujnującą jedynie społeczeństwo.

Czem są właściwie ulgi wycieczkowe, o których Panowie w tym samym numerze piszecie: 25—30% stanowią akurat opłatę klasy czwartej, w której przejazd podczas upałów jest przyjemniejszy niż w dusznych kółkach klasy 3-ciej lub na kanapkach (z różnymi owadami) w 2-giej klasie. Gdyby na przejazd do Chmielnik ustalono specjalną opłatę w wysokości 1 zł (dotąd kosztuje III

kl. 1,60 a kl. IV — 1,20), to jest pewnem, że byłaby frekwencja, jak przed 4 lata, gdy ceny były stosunkowo niższe; bywały niedziele, że przewożono koleją dwa do trzy tysiące osób. Najlepszy mamy przykład na Bydgoskiej Kolei Powiatowej, która obniżyła ceny do połowy. Wszystko jedzie do Oplawca i Smukały dlatego, że tanio. Zarządowi P. K. P. widocznie nie zależy na tem, żeby zarobić. Jak mało tam są umysły handlowo przygotowane, posłużyć może następujący fakt: Jak wiadomo bilet powrotny ma dla każdej kolei tę praktyczną stronę, że podróżny wracać będzie do miejsca wyjazdu koleją a nie innym środkiem komunikacyjnym i dlatego powinien być tańszy. Tak przynajmniej jest gdzieś indziej. Na P. K. P. jest inaczej. Bilet powrotny z Bydgoszczy do Pruszcza Pom. kosztuje 10 groszy więcej, niż gdyby wykupił osobno w każdą stronę. Do Chmielnik w jedną stronę IV kl. — 1,20, a bilet powrotny 2,50 zł.

Powracając do sprawy Chmielnik, zaznaczam, że przecież w niedzielę i święta kursuje nadzwyczajny pociąg do Rynkowa (o godz. 16). Czyżby pociągu tego nie można o jakiejś 13 z minutami wyprawić do Chmielnik? Koszty byłyby niewielkie, gdyż parowóz już i tak jest pod parą. Bilety ze względu na specjalnie obniżoną cenę powinny obowiązywać jedynie na ów pociąg wycieczkowy. Niechby Dyrekcja Kolejowa w Gdańsku wprowadziła to choćby na próbę, a przekonałaby się, czyby się nie kalkulowało.

„Dziennik Bydgoski” przez swoje artykuły przeprowadził już dużo podobnych spraw. Odpowiednia propaganda i tu zrobiłaby swoje.

Jeden za wszystkich.

Związek Młodych Drogerzystów obwód pomorski urzędują w niedzielę, dnia 17 bm. wielką wycieczką krajoznawczą do Koronowa. Odjazd o godz. 8 pociągiem nadzwyczajnym. Zaprasza się wszystkich członków i sympatyków. Zbiórka o godz. 7,30 przed małym dworcem celem wykupienia ogólnego biletu zniżkowego. Koszt przejazdu w obie strony 1 zł.

— Wycieczkę do Brdyńsca parostatkiem organizują w dzień św. Wincentego, 19 lipca, Wincentki od Fary. Szczegóły podamy jutro.

— Klub Motocyklistów dziękuje pp. Heydemannowi jr., firmie „Omega” właśc. A. Pfeiffer, oraz reprezentantowi firmy „Egafon”, za łaskawie ofiarowane nagrody z okazji Dirt Tracku w dniu 10 lipca 1932 r.

— Przedmioty do rozpoznania. W komisarjacie II. P. P., przy ul. Wileńskiej znajdują się następujące przedmioty, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży: zegarek złoty łańcuszkowy, płaszcz brązowy z futrzanym kołnierzem, rower męski prawie nowy i koc. Prócz tego jest do odebrania jeden portfel granatowy z książeczką uprawniającą do prowadzenia pojazdów mechanicznych, wydaną na nazwisko Sylw. Jurka. Poszkodowani zechcą się zgłosić w wymienionym komisarjacie celem rozpoznania i ewentualnie odebrania swej własności.

— Ujęto 2 kobiety za wykroczenia sanitarno-obyczajowe, 1 osobę za poplecztwo i 1 za opilstwo.

— Kradzież z marynarki. Czesław Niedbalski zamieszkały przy ul. Emila Warmińskiego, niedbale pozostawił swoją wiszącą marynarkę w sklepie. Gdy ją chciał włożyć, spostrzegł, że jakiś złodziej zdążył mu już wyciągnąć z kieszeni marynarki zegarek, wieczne pióro i portfel z zawartością prawa jazdy samochodowej oraz różnymi papierami wartościowymi.

— Upał a zwierzęta domowe. Przypomina się właścicielom wszelkich stworzeń, aby przy panujących obecnie silnych upałach, pamiętali o świeżej wodzie dla zwierząt. W szczególności aby psy miały ymski z wodą. Konieczne to ze względu na bezpieczeństwo, gdyż zwierzę uwiązane, a pozbawione wody, łatwo wściec się może. Widzi się i spotyka, prawie co dzień, pędzących bez pamięci, automobilistów i motocyklistów, jakgdyby urządzali wyścigi, nawet na głównych ulicach miasta Bydgoszczy. Łatwo bardzo przytem o wypadek, a niejedną pies padła ofiarą podobnej zakazanej i wstrętnej jazdy. Uprasza się każdego, aby odnotował numer, podobnie jeżdżących, dla powiadomienia władzy, żeby oduczyć tych, tak lekceważących cudze życie i nauczyć, w jaki sposób jeździć mają.

Kradzież rowerów bez końca

Z przed gmachu policyjnego przy ul. Jagiellońskiej 5, nieznanymi sprawcami skradł pozostawiony bez dozoru rower męski, na szkodę Hermana Szulca, zamieszkałego przy ul. Marcinkowskiego 5.

W drugim wypadku skradziono pozostawiony bez dozoru przed Urzędem Pośrednictwa Pracy rower męski, na szkodę Stanisława Piotrowicza, zamieszkałego przy ulicy Ruskiej 16.

Trzeci rower skradziony został z przed wójtostwa przy ul. Libelta, gdzie go właściciel, Edmund Głaziński z Trzcianca, pozostawił również bez dozoru.

Miłość popchnęła go do zbrodni.

Z Szubina donoszą:

Onegdaj wydarzyła się na tle miłości w Mamliczu — pow. Szubin — tragedia. Zamieszkały tamże robotnik Piotr Pieterek oddał dwa strzały z rewolweru do swej narzeczonej Marty Fojnkowskiej, również z Mamlicza. Strzały na szczęście chybiły.

Wprzystępie zdenerwowania Pieterek skierował lufę rewolweru do własnej piersi i pociągnął za cyngiel. Pociśk utkwiał w okolicy serca.

W groźnym stanie przewieziono Pieterkę do szpitala.

**KINO
REWJA**

Od czwartku dnia 14 lipca br. Film pełen kapitalnych scen o fascynującej treści. Szaleństwo młodości i miłość. — Huragan dowcipów. — Świetna intryga dramatyczna. W rolach głównych ulubienice kobiet Harry Liedtke i pełna słodyczy Greta Mosheim.

Na scenie: Niebywała rewja! Przebijająca treść!! UWAGA!!
Serenisimus XII

Przyjazd księcia Sensacja dnia! Słodone! Akcja odbywa się na widowni i na scenie równocześnie.

Udział biorą: Kaz. Lutówna, T. Ordoński, T. Sielstra, J. Pawłowski, Z. Powelska, J. Juljanowski, A. Olechowski i inni. Nowa wystawa 9 10, w niedzielę i święta o godz. 3, ostatni 10 10

Pocz. codz. od 7, senns ostatni 9 10, w niedzielę i święta o godz. 3, ostatni 10 10

Międzynarodowy złodziej.

Usypiające czekoladki. — Kradzież dolarów w pociągu. — Usiłowane okradzenie biednej urzędniczki. — Polowanie na ofiary. — 21 miesięcy kryminału.

W r. 1926 grasowała w pociągach P. K. P. szajka złodziei, którzy przy pomocy narkotyków usypiali podróżnych, okradając ich następnie do ostatniego nieraz grosza. Jeden z takich ptaszków, a to niejaki **Lejzor Zukin**, zasiadł obecnie na ławie oskarżonych przed wydziałem karnym tutejszego sądu okręgowego. Rozprawa odbyła się w trybie uproszczonym przed sędzią **S. O. p. Świątkowskim**; oskarżał prokurator **p. Turasiewicz**.

Akt oskarżenia zarzucał Zukinowi, że w nocy 20 stycznia 1926 r., w pociągu kolejowym, zdążającym z Gdańska do Warszawy, wraz z niewyśledzonymi współnikami, skradł 365 dolarów. Senkowi Petryszynowi zamieszkałemu w Uhnowie, którego uspił zapomocą narkotyków. Następnie, że dnia 15 lutego, tegoż roku w Bydgoszczy, oskarżony Zukin usiłował w gmachu głównej poczty skraść urzędnicze Banku Związku Spółek Zarobkowych, Justynie Turolskiej, torebkę z zawartością 3.500 zł.

Oskarżony był już 10-krotnie aresztowany, lecz zawsze z powodu braku dowodów udało mu się zrećnie wywinąć od odpowiedzialności, tak, że dotychczas jego karta karna jest czysta. Przytrzymany w r. 1926 został za kaucją 500 zł zwolniony z aresztu śledczego, poczem wkrótce zbiegł zagranicę do Belgii, gdzie prawdopodobnie do tego czasu przebywał. Dopiero przed trzema tygodniami został on ponownie ujęty w Łodzi i przytransportowany do więzienia sądowego w Bydgoszczy, w którym oczekiwał obecnej rozprawy.

Po odczytaniu mu aktu oskarżenia, do winy się nie przyznał, twierdząc, że o niczem nie wie, wobec czego przystąpiono do przesłuchania świadków.

ROZPRAWA.

Pierwsza zeznawała **p. Justyna Turolska**, obecnie zamężna **Sosnowska**, zamieszkała w Bydgoszczy (Kościuszki 10).

Dnia 15 lutego 1926 r., jako urzędniczka bankowa, udała się na główną pocztę celem nadania gotówki 3.500 zł, którą miała w torebce. W chwili, gdy wypisywała przy okienku przekaz, uczuła, że **ktos pcha się na nią**, mimo, że przy okienku **nikogo więcej nie było, tylko ona i ów pchający się osobnik**. Gdy odwróciła głowę, zauważyła, że osobnik ów **cofnął rękę, którą trzymał już na jej torebce**, leżącej przy parapecie okienka.

Udając, że nic nie zauważyła, postanowiła śledzić dalej, co osobnik zamierza i ewentualnie przychwycić go na gorącym uczynku. Ostentacyjnie wyjęła pewną część pieniędzy z torebki, którą znowu położyła na dawnym miejscu i niby zajęta odliczaniem pieniędzy, uważała bacznie.

Gdy osobnik **znowu położył palce na torebkę, przychwyciła go nagiym ruchem za rękę**, lecz zamiast podnieść od razu krzyk, nie wiedziała w pierwszej chwili co począć. Z chwili tej osobnik skorzystał i zbiegł.

Wróciwszy do banku, zauważyła tam ku wielkiemu swemu zdziwieniu **tego samego osobnika**, kręcącego się z miejsca na miejsce po sali. Stwierdziwszy u urzędników, że osobnik nie załatwił w banku żadnej sprawy powiadomiła policję śledczą, która przysłała swego wywiadowcę.

Wywiadowca ukrył się za kotarą drzwi, aby stamtąd obserwować ptaszka. Ten jednak w pewnym momencie podszedł do kotary, a uchyliwszy ją, zobaczył tam wywiadowcę, wobec czego nieznacznie wymknął się z sali. **P. Turolska**, spostrzegłszy ucieczkę osobnika, wyprowadziła wywiadowcę in-

nemi drzwiami, który zastąpił drogę uciekającemu i aresztował go.

Świadek, **p. T.**, zapytana przez sędziego czy rozpoznaje w oskarżonym tego, który jej chciał skraść torebkę, z całą stanowczością potwierdziła, że rozpoznaje go doskonale.

Wobec tak stanowczych zeznań świadka, oskarżony udał skruszonego i **przyznał się do winy**, zaprzeczając jednak stanowczo, aby się dopuścił kradzieży dolarów w pociągu.

Wobec tego sąd odczytał zeznania poszkodowanego Petryszyna, złożone już dawniej pod przysięgą.

Jak z tych zeznań wynika, oskarżony **często odwiedzał poszkodowanego czekoladkami w pociągu**, po zjedzeniu których poszkodowany, **popadł w głęboki sen, trwający kilkanaście godzin**. Przebudził się dopiero na posterunku w Aleksandrowie, do którego został z wagonu przeniesiony. Zdziwił się

niezmiernie, gdy mu wskazano na **wycięta w jego ubraniu kieszeń, z której skradziono 385 dolarów**. W przedstawionej mu następnie fotografii oskarżonego, rozpoznał od razu tego, który go rzący cukierkami.

Po przeprowadzonej rozprawie, prokurator **p. Turasiewicz** z uwagi na to, że oskarżony nie był jeszcze karany, wniósł o 14 miesięcy więzienia.

WYROK.

Sąd, po naradzie wydał wyrok, skazujący oskarżonego Zukina za **usiłowaną kradzież torebki na 9 miesięcy i za kradzież w pociągu na 14 miesięcy więzienia**, którą to karę w połączeniu, zniżono do **21 miesięcy więzienia**. Z tego darowano oskarżonemu na podstawie amnestji 7 miesięcy i zaliczono mu areszt śledczy.

Oskarżony zapowiedział apelację. Zebrana publiczność wysłuchała wyroku z uznaniem dla sprawiedliwości.

Niech nie braknie

ani jednego domu

gdzieby nie było

„Dziennika Bydgoskiego”

Pismo to jest najlepszym doradcą, przyjacielem i obrońcą

Listowi przyjmują przedpłatę do 25 bm.



Spokój.

Bezbrzeżnym polem, gdzie śpią łaki ciche,
Chciałbym dziś odejść w kraj, którego nie-
[ma,
Pozostawiwszy za swemi plecyma.
Wszystko co małe, przyziemne i liche,
Tę bezustanną przez życie obławę
Na spokój mego istnienia na świecie,
Wilcze pułapki i podkopy krecie,
Zawiść przyjaciół i zazdrość o sławę.

Chciałbym iść długo w pielgrzymiem mil-
[czeniu,
Jak ten, któremu już się nic nie zdarzy,
Nie odwracając nawet wówczas twarzy,
Gdy ktoś zawoła na mnie po imieniu.
Bo wiem, że dosyć byłem życia sługą,
Ze tam dopiero, na tym drugim brzegu,
Gdzie z niebem styka się milczenie śniegu,
Jest spokój, o którym marzyłem tak długo.

Henryk Zbierzchowski.



DZIAŁ SPORTOWY

MAKS STOLAROW na tle spotkania „Legja” — „B. K. S.”.

W ub. sobotę i niedzielę, odbyły się rozgrywki tenisowe między warszawska „Legja” i Bydgoskim Klubem Sportowym, zorganizowane przez ten ostatni celem dania możliwości tenisistom bydgoskim poznania „kultury tenisowej”.

Maks Stolarow, sympatyczny łodzianin, tenisista i „sportowiec-gentleman” w całym tego słowa znaczeniu, pierwszy postawił kulturę tenisa polskiego na poziomie międzynarodowym.

W Bydgoszczy nie miał „Maks” okazji wykazania całej subtelności swojej techniki z braku odpowiednich mu przeciwników, jak również przeciżenia licznymi gramami. Poszczególnych więc wyników nie radziłbym brać zbyt do serca tym, którzy je osiągnęli.

Druga reprezentantka „Legji” — Neumanówna, sprawiła gospodarzom miłą niespodziankę poprawą swojej formy, co przyczyniło się do łatwego jej zwycięstwa nad Bielawską.

Tenisistom bydgoskim pozostawiam jedynie wyniki cyfrowe za wyjątkiem młodego talentu Józefa Laszkiewicza, który w przyszłości może się stać rewelacją.

Bydgoszcz pozbawiona została niestety najlepszej reprezentantki trzykrotnej mi-

strzyni miasta, Maryli Rudowskiej, która nie wzięła udziału w tem spotkaniu, należąc do klubu „Legji”.

Poniżej poszczególne wyniki:

- Stolarow—Petel 6:2, 6:2.
- „ Weynerowski 6:4, 6:2.
- „ Rudowski 6:0, 6:1.
- „ Cieśla 6:1, 10:8.
- „ Sioda 6:1, 6:1.
- Salmonowicz—Petel 7:9, 6:4, 6:8.
- „ Weynerowski 6:4, 7:5.
- „ Rudowski 6:3, 6:4.
- „ Cieśla 8:6, 6:4.
- Neumanówna—Bielawska 6:2, 6:4.
- Stolarow, Salmonowicz—Weynerowski, Petel 6:1, 6:8, 6:1.
- Stolarow, Salmonowicz—Rudowski, Cieśla 6:1, 6:3.
- Salmonowicz, Neumanówna—Weynerowski, Bielawska 6:3, 6:4.

Gry poza spotkaniem:
Stolarow—Laszkiewicz 6:0, 6:0.
Stolarow, Rudowska—Weynerowski, Petel 6:2, 6:0.

„ZMNIEJSZONA” EKSPEDYCJA AMERYKI.

Kryzys ekonomiczny odbił się nie tylko na ekspedycjach europejskich, lecz również na olimpijskiej reprezentacji Ameryki. Komitetowi olimpijskiemu Stanów Zjednoczonych, jak się okazuje, zabrakło około 50.000 dol. i dlatego zmuszony był do ograniczenia liczebności eks-

pedycji o 60 osób w porównaniu z ekspedycją amerykańską w Amsterdamie. Ogółem w skład reprezentacji Ameryki wchodzi „tylko” 340 zawodników. Z tego 85 lekkoatletów, 58 pływaków, 32 wioślarzy, 16 bokserów, 14 zapasników, 10 ciężkoatletów (podnoszenie ciężarów), 27 szermierzy (9 pań), 8 kolarzy, 9 jeźdźców, 22 gimnastyków, 3 pięcioboistów, 6 strzelców, 14 żeglarczy, 17 hokeistów (na trawie).

WALASIEWICZÓWNA DEFINITYWNE STARTUJE W BARWACH POLSKICH.

Nowy Jork. Korespondent P. A. T. donosi z Nowego Jorku, że start Walasiewiczówny w barwach Polski został definitywnie załatwiony. Reprezentacja olimpijska Polski została oficjalnie powiększona o jedną osobę.

W „TOUR DE FRANCE” NADAL PROWADZI FRANCUZ PRZED NIEMCAMI.

Paryż. Dnia 13. bm. rozpoczęło się zdobywanie najtrudniejszego etapu „Tour de France”. Paul-Luchon, wynoszący 229 klm. i prowadzący przez Pireneje. Zwyciężył na tym etapie Włoch Pesenti, który przebył go w czasie 9 godz. 33 s., wyprzedzając Francuza Benoit Faure.

Z powodu deszczu, jaki przez cały dzień padał, droga była bardzo ciężka, zwłaszcza na rozmokłych, miejscami śliskich drogach górskich. W klasyfikacji ogólnej „złoty trykot” znajduje się wciąż w posiadaniu Francuza Leducq — 44 godz. 20 m. 28 sek. Drugi — Stoepel (Niemcy) — 44 godz. 22 min. 33 sek. Trzeci — Aerts (Belgia) — 44 godz. 26 min. 55 sek. Czwarty Pesenti (Włoch) — 44 godz. 27 min. 14 sek.

Swojskie uty.

XXIX.

Najmilszy Bóstwu chram —
To dusza z wieżą cnot;
Oltarzem serce tam
Gdzie Bóstwu miły chram.

Gdyś dobry — czujesz sam,
Jak iść się ten cud:
Najmilszy Bóstwu chram —
To dusza z wieżą cnot. —

KR. STASICKI.

Z działalności Tow. Ośw.-Relig. pod wezw. św. Ignacego.

W niedzielę 10 bm. odbyło się zebranie półroczne Tow. św. Ignacego, na które stawilo się przeszło 1000 członków. Zebraniu przewodniczył prezes **p. Jagodziński**.

Na wstępie uczczono pamięć zmarłego członka **sp. Stefana Szulca**.

Sprawozdanie protokolarne zdał sekretarz **p. Hareman**. Nowych członków przystąpiło czterech.

Skarbnik **p. Krajecki** przedstawił ogólny stan kasy. Komisja rewizyjna w osobach **p. Wawrzyniaka Józefa** i **p. Matu-szyńskiego** wyraziła zgodność ksiąg kasowych oraz zborowe prowadzenie biblioteki **p. Strza** kiemu. Wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie pokwitowania skarbnikowi i bibliotekarzowi zebranie potwierdziło przez powstanie.

Referat na temat: „Równouprawnienie” wygłosił **p. Waszak**. Prelegent w swym referacie porównał stosunki z przed 30 laty do obecnych. Drugi referat na temat: „Życie” wygłosił **p. Skopowski**. Referent w swych wywodach uzasadnił obecne rozszerzenie się życia bezbożnego i brak miłości bliźniego. Apelowal, aby przeciw złu działać przez uświadamianie ludności w organizacjach społecznych i zawodowych.

W dyskusji nad referatami poruszono sprawę rozszerzania się różnych sekt, działających przeciw Kościołowi katolickiemu.

Przewodniczący podał do wiadomości, że członek honorowy **p. Rubaszewski** obchodził srebrne gody ze swą małżonką i nie skorzystał z praw przysługujących członkowskich, czyli, że nie przyjął upominku z powodu kryzysu, lecz swą należność przekazał (10 zł) na koło śpiewu „Chopin”, 10 zł dla Towarzystwa i 10 zł do dyspozycji zarządu. Zebranie przyjęło wiadomość oklaskami.

Po załatwieniu kilku spraw czysto wewnętrznych, zebranie zakończono pochwaleniem Pana Boga.

I znowu Brda pochłoneła młode życie.

Wczoraj, 13 bm., o godzinie 18 po południu, podczas kąpieli w miejscu zakazanem, naprzeciw kąpielni Petersona **utonął 21-letni szofer Zygmunt Ryniecki**, zamieszkały w Orłowie Morskim, powiatu morskiego. Nieszczęśliwego wydobyto po 20 minutach, lecz wszelkie zabiegi przywrócenia go do życia okazały się bezskuteczne.

Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej przy szosie Szubińskiej.

Młodzieniec przyjechał w odwiedziny do znajomych przy ulicy Nakielskiej 32, nie przezuwając nawet, że znajduje tu śmierć.

Przyczyna prawdopodobnie nieostrożność młodzieńca, który nie umiejąc dobrze pływać, poszedł na głębiny.

Najechany tramwajem.

Dnia 12. bm. o godz. 19,15 na ulicy Długiej tramwaj najechał na ucznia elektro-instalatorskiego, 17-letniego **Alfonsa Dyberte**, zamieszkałego przy ulicy Wiatrakowej 6. Najechanie nastąpiło w chwili, gdy Dybert nierozważnie zeszedł z trotuaru na jezdnię. Odniósł on okaleczenia nóg i pleców. Winę ponosi sam poszkodowany.

Rowerzysta najechany samochodem

Samochód osobowy **P. Z. 43863**, najechał dnia 13. bm. na rogu ulic Długiej i Jana Kazimierza na rowerzystę **Jana Dąbka**, murarza, zamieszkałego przy ul. Toruńskiej 342. Dąbek spadając z roweru odniósł potłuczenia, rower zaś został uszkodzony.

Włamywacze wybili mur.

W nocy z 13 na 14 bm. nieznanymi sprawcy włamali się **zapomocą wybicia otworu w murze** do warsztatu rzemieślniczego **Marty Więckowskiej**, przy ul. Podgórznej 18. Złodzieje skradli większą ilość wyrobów mięsnych nie stwierdzonej jeszcze wartości, poczem ułotnili się.

Zderzenie się autodorozek. Dnia 13. bm. na ulicy Sienkiewicza zderzyły się dwie autodorozki nr. 37 i nr. 77. Przy autodorozce nr. 77 uszkodzone zostało tylne koło i błotniki. Wypadku z ludźmi nie było.

Śmiertelna jazda w piekielnym globie u Patzera. Do Bydgoszczy przybył niezwykłe odważny jeździec loopingowy **Udo** i demonstruje śmiało sztuczki w globie na motocyklu. Tylko do niedzieli będzie można oglądać tę atrakcję, w dni powszednie od godz. 6 wieczorem, w niedzielę od 3—11-cj. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

Z ostatniej chwili:

Z kodeksem karnym spieszno

Warszawa, 14. 7. (tel. wł.) W Dzienniku Ustaw pojawi się jeszcze w bieżącym miesiącu nowy kodeks karny. (Jak wspominaliśmy w artykule pójdzie za tem organizacja sądownictwa, pensjonowanie i przenoszenie sędziów — a wszystkie tego dokona jeszcze ręką ministerjalną p. Michałowskiego, który był lwią częścią procesu brzeskiego. — Red.)

Przed reorganizacją policji państwowej.

Warszawa, 14. 7. (tel. wł.) W Min. Spraw Wewn. odbyła się ważna konferencja w sprawie reorganizacji policji państwowej. Projekt ministerstwa przewiduje m. in. zniesienie komendy głównej i komend wojewódzkich P. P. Policja odtąd miałaby podlegać bezpośrednio wojewodom.

Projekt ten napotyka na trudności i sprzeciw zainteresowanych ministerstw: sprawiedliwości i wojska. Również i sfery policyjne ze zrozumiałych powodów sprzeciwiają się temu.

Dwumiesięczny strajk włóknarzy zakończony.

Warszawa, 14. 7. (tel. wł.) Trwający od dwóch miesięcy strajk robotników przemysłu włókienniczego, białostockiego i bałachowskiego został zakończony. Podpisano nową umowę zbiorową, obowiązującą od 12 bm. Zarobki robotnicze uległy jednak redukcji.

Szkoda, iż rząd tak późno zabrał się do likwidacji tak przewlekłego strajku. (r)

Tragedja dwojga młodych ludzi.

Warszawa, 14. 7. (tel. wł.) Donoszą z Katowic, iż w pływalni myślowieckiej utonęli wśród tragicznych okoliczności 33-letni urzędnik Gawęcki i 27-letnia M. Cegińska. Gawęcki uczył swą koleżankę biurową pływać. Stało się, iż w pewnej chwili dostał ataku sercowego i natychmiast pogrążył się w wodzie. Koleżanka jego nie umiejąca jeszcze pływać, również poszła na dno. (r)

W celach rabunkowych zamordowano 76-letnią staruszkę

Warszawa, 14. 7. (tel. wł.) W ostatniej chwili donoszą z Łowicza o zamordowaniu w celach rabunkowych 76-letniej emerytki Zofji Garińskiej. Bandyci zbiegli, jednak policja jest już na tropie zbrodniarzy. Garińska została uduszona. (r)

Aresztowany ukraińiec

pod zarzutem zabójstwa kom. P. P.

Warszawa, 14. 7. (tel. wł.) Donoszą ze Lwowa o aresztowaniu na terenie Zagłębia Naftowego niej. Jaworskiego pod zarzutem zamordowania lwowskiego komisarza policji ś. p. Czechowskiego.

Jaworski stanie przed lwowskim sądem przysięgłych. Należał on do bandy terrorystów ukraińskich. (r)

Umysłowo chory skoczył z wysokiej wieży kościelnej.

Warszawa, 14. 7. (tel. wł.) Z Zamościa donoszą o wielkiej tragedji umysłowo chorego Jana Repecia, mieszkańca wsi Sitaniec. W przypiływie zamroczenia umysłu, dostał się on na 30-metrową wieżę kościelną i rzucił się na ziemię. Nieszczęśliwy wbił się dość głęboko w ziemię, taka była siła upadku z wysokiej wieży.

Zniekształcone zwłoki wydarto ziemi i pochowano na pobliskim cmentarzu wiejskim. (r)

Uczniowie-żydzi skazani za komunizm.

Warszawa, 24. 7. (Tel. wł.) Wczoraj w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko pięciu uczniom szkoły przemysłowej i gimnazjum im. ks. Skorupki, oskarżonym o uprawianie roboty wywrotowej. Sąd skazał młodocianych komunistów-żydów na karę domu poprawy od 2 lat — do szczęścia miesiąc. (r)

Następca gen. Dzierżanowskiego.

Warszawa. (PAT) Na miejsce ustępującego generała Dzierżanowskiego mianowany został generał brygady F. Oswald, dotychczasowy pomocnik dowódcy Okręgu Korpusu nr. III

Falszerze stułotówek odsędzą kilkakrotnie więzienie

Poznań. (PAT) Przed sądem okręgowym w Poznaniu toczyła się rozprawa karna przeciwko szajce falszerzy 100-złotowych banknotów. W wyniku przewodu sądowego trybunał skazał dwóch oskarżonych na karę więzienia po 2 lata, trzech po jednym roku więzienia i jednego na półtora roku więzienia. Pozostali otrzymali kary od 6 do 8 miesięcy więzienia.

Suwałki w morzu ognia.

Pożar trwa — ale już opanowany.

Suwałki, 13. 7. PAT. Dziś o godz. 15 w pięćrowej posesji przy ul. Suwalskiej, gdzie mieści się kino „Nirwana“ na strychu wybuchł pożar, który z wielką szybkością rozszerzył się na szereg domów. Płonęło kino „Nirwana“, składy manufaktury, składy Syndykatu Rolniczego, sklepy oraz szereg posesyj. W akcji gaszenia bierze udział straż ognio-wa ze wszystkich okolic oraz wojsko. O godz. 20 dzięki wysiłkom wojska ogień został zlokalizowany, trwa jednak w dalszym ciągu. Straty są miljonowe.

Nieszczęśliwy wypadek lotniczy w Gdańsku.

Gdańsk, 13. 7. PAT. Przywódca frakcji hitlerowskiej w sejmie gdańskim Greisler uległ wczoraj po południu na tutejszym lotnisku nieszczęśliwemu wypadkowi. Podczas lotu silnik awionetki przestał działać i aparat z powodu złego planowania runął na ziemię. Awionetka, przeznaczona do lotu propagandowego podczas uroczystości lotniczych, które mają się odbyć w końcu bieżącego miesiąca, została roztrzaskana. Greisler oraz towarzysząca mu narzeczona wyszli z wypadku bez szwanku.

Katastrofa lotnicza we Francji.

Paryż, 14. 7. (PAT) Wczoraj popołudniu samolot wojskowy, na którym znajdowali się ptk. Guillemeny, oraz kpt. Goslin wracając do Paryża po dokonaniu podróży w celach naukowych we wschodniej Europie spadł w okolicy Saint Etienne. Aparat roztrzaskał się na drobne kawałki. Obaj lotnicy w straszny sposób zostali zmasakrowani. Głowę jednego z nich znaleziono w oległości 20 metrów od miejsca katastrofy. Ofiary tragicznego raidu dokonały ostatnio lotu przeszło 7.500 klm w ciągu

W Kaliszu zaskrzybiła szubienica.

Kalisz, 13. 7. PAT. W nocy wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na Józefie Pacholku. Pan Prezydent z prawa łaski nie skorzystał.

Listy z podróży.

Z nad Dniestru.

(Korespondencja własna)

I.

Zaleszczyki, w lipcu 1932 r. Podczas urlopów letnich główna fala turystów i kuracjuszy ze wszystkich krańców Polski zwraca się ku Małopolsce, niezwykle obficie obdarzonej przez naturę najrozmaitszymi uzdrowiskami, bardzo często skutecznymi i najbardziej znanych miejscowości zagranicznych. Ciągnie się ich nieskończona wprost ilość od Beskidu śląskiego począwszy, aż het na wschód, do samej granicy rumuńskiej. Uzdrowiska, zakłady zdrojowo-kąpielowe, stacje klimatyczne i lotniska, jakich pozazdrościć nam mogą inne kraje europejskie. Ciągną się one wśród skał tatrzańskich, wśród wzgórz karpaccyckich, w wąwozach leśnych, nad brzegami pięknych rzek — jodowe, bromowe, solankowe, siarczane, czego tylko dusza zapagnie lub ludzkość do zwalczania choroby potrzebuje.

Musieliśmy więc jechać przez Kraków, a potem w głąb Małopolski przez Lwów, Stanisławów, Kołomyje i częściowo tranzytem przez teren rumuński, aby dostać się najkrótszą drogą do celu naszej podróży — Zaleszczyk. Monotonna wyżyna podolska usłana zwartym kobiercem łańców, jak gdyby chciała wynagrodzić znużenie turysty, odsłania w swoich jarach w okolicy Zaleszczyk coraz to nowe krajobrazy, nietknięte wykwiem kultury, pełne świeżości przyrody lub dzikiej romantyki nagich skał.

Zaleszczyki leżą w kotlinie płaskowyżu podolskiego, wyżłobionej erozyjną działalnością Dniestru, który w tym miejscu skręca w swoim biegu na południowy wschód, a następnie, zwracając się łagodną serpentyką ku północnemu wschodowi, otacza terytorjum Zaleszczyk szerokim łukiem kształtu podkowy, tworząc półwysep z

Ile jest bezrobotnych we Francji?

Paryż, 13. 7. PAT. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych, pobierających zasiłki, wynosiła w dniu 22 bm. 252.008 osób, z czego 56.138 kobiet. W porównaniu z poprzednim tygodniem ilość bezrobotnych zwiększyła się o 19.637 osób. Na miasto Paryż przypada 88.115 bezrobotnych.

Unieważnienie małżeństwa przez kościół

jest wydarzeniem nader rzadkiem.

Rzym, 13. 7. PAT. Trybunał kościelny w Neapolu wydał pierwszy wyrok w sprawie unieważnienia małżeństwa od czasu konkordatu Włoch z Watykanem.

Odroczenie angielskiej Izby Gmin.

Londyn, 13. 7. PAT. Izba gmin przyjął awniosek, przewidujący odroczenie obrad do dn. 17 października br. Wniosek przewiduje również, że o ile będzie tego wymagał interes publiczny, posiedzenie izby będzie mogło być zwołane w międzyczasie. Umożliwi to natychmiastowe zebranie parlamentu w nagłym wypadku.

Zajęcie wschodniej części Grenlandji przez Norwegię.

Oslo, 13. 7. PAT. Ukazało się oświadczenie urzędowe, według którego zajęcie wschodniej części Grenlandji przez Norwegię było aktem obrony, do którego Norwegia została zmuszoną przez Danję, nadającą swoim ekspedycjom na Grenlandję władzę policyjną, dążącą do faktycznego zajęcia wschodniej części Grenlandji, zanim zapadnie decyzja trybunału haskiego w tej sprawie.

Norwegia nie zamierza zamknąć dla cudzoziemców terytorjów w stosunku do których uzyska suwerenność.

Zepchnął samochód do rzeki.

Donoszą nam z Gólibia: W dniu 12 bm. rano o godz. 5.30 utonął w Drwęcy samochód ciężarowy, własność p. Tykarskiego z Wąbrzeźna.

Samochód przygotowany był do odjazdu z wycieczką żydowską. Przyczyną utonięcia było niezapalenie się motoru; szofer chcąc puścić w ruch motor, zepchnął samochód zgóry na dół. Wskutek nieostrożności szofera, samochód wpadł do Drwęcy i utonął.

Szofer w kilku chwilach po wypadku wydostał się ze samochodu i wypłynął.

Samochód wyratowała po ciężkiej pracy straż ogniowa.

Dalsze aresztowania

w związku z zajęciem na stadionie w czasie Złotu Sokolów.

Oprócz aresztowanych już bezpośrednio po tragicznych wypadkach na stadionie i w czasie pochodu demonstracyjnego w niedzielę w związku ze Złotem Sokolów przywódców OWP, Sobczaka z Gdyni, Pipera z Wejherowa,

red. Ciesielskiego z Pelplina, dokonano obecnie dalszych aresztowań z polecenia sądziego śledczego a to przywódców OWP. Stanisławskiego, Kułduńskiego i Edwarda Konkela.

Spodziewane są też jeszcze dalsze aresztowania.

Zaznaczyć przytem należy, że, jak z dotychczasowego ustalenia przebiegu tych smutnych wypadków wynika, ani Zarząd Sokolów, ani też żaden z organów wykonawczych Komitetu Złotowego nie ponosi najmniejszej winy tego pożalowania godnego epilogu wspaniałej uroczystości.

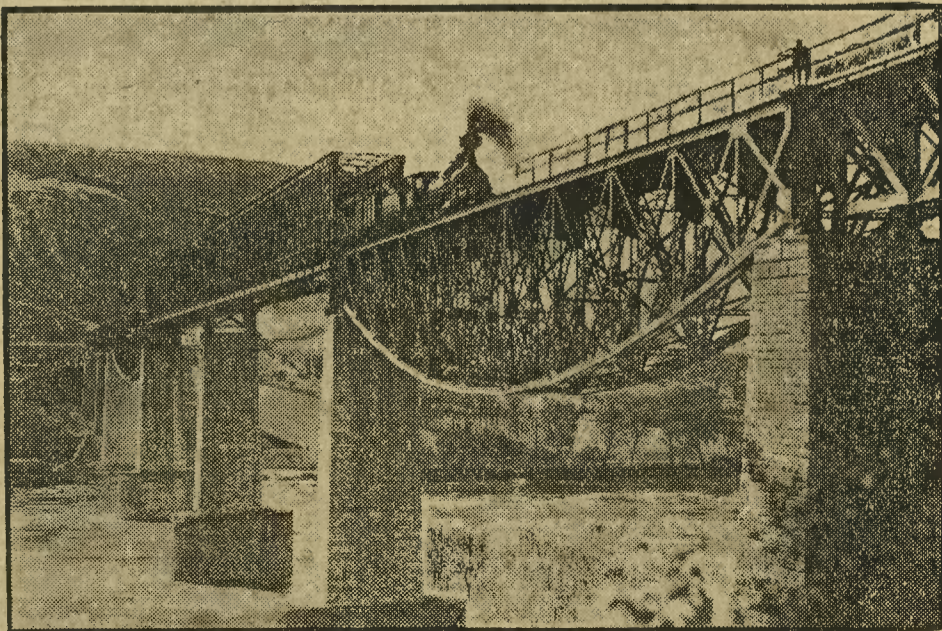
Echa tragicznej śmierci.

Piszą nam z Rogoźna: Od niejakiego czasu zaczęły krążyć pogłoski, że zmarły przed dwoma laty Madejczyk nie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, tylko został zamordowany przez jakiegoś osobnika ze Studzieńca. Ile w pogłoskach jest prawdy nie wiadomo, gdyż przed dwoma (mniej więcej) laty komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że Madejczyk jadąc rowerem ze Studzieńca wpadł na wystające drzewo przydrożne,

skutkiem czego odniósł ciężkie obrażenia. M. nie odzyskawszy przytomności zmarł po kilku godzinach.

Niedawno temu matka Madejczyka otrzymała list anonimowy, wyjaśniający, że syna jej zamordowano. Sprawa zajął się miejscowy posterunek P. P., który mimo energicznego śledztwa nic konkretnego nie ustalił. Dochodzenia mimo to trwają w dalszym ciągu.

czące miasto z brzegiem Bukowiny (obecnie Rumunji), zniszczono na rzece nowo zbudowane parostatki, które miały zapoczątkować ruch wodny na Dniestrze. Kiedy dokonał się ostatni akt wojny światowej, Zaleszczyki należały do najbardziej zniszczonych przez wojnę miast Polski, lecz odbudowa uzupełniła wkrótce szczyby, a otwierające się obecnie nowe drogi do Zaleszczyk jako miejsca klimatycznego oraz niebawmy rozwój sadownictwa (morele, brzoskwinie, winogrona, melony, papryka i tytoń) rokuja miastu nowy wspaniały rozwój.



Most kolejowy na Dniestrze w Zaleszczykach, który łączy Polskę z Rumunją.

Jeszcze dziś

należy oddać drobne ogłoszenie do niedzielnego numeru „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“ który ukazuje się w zwiększonym nakładzie.

Kronika gospodarcza.

Wycieczka kupców i przemysłowców polskich do Holandii

Haaga (PAT). Przybyła do Holandii statkiem „Cieszyn“ wycieczka kilkunastu kupców i przemysłowców, przeważnie z Poznańskiego. Kierownikiem wycieczki jest redaktor „Kupca“, i „Świata Kupieckiego“ Leszek Gustowski z Poznania.

Zarząd miasta Rotterdamu przyjmował gości na ratuszu i urządził dla nich wycieczkę po porcie. Następnie udali się goście do Haagi, gdzie na przyjęciu u posła Rzeczypospolitej Polskiej dr. Babińskiego spotkali się z różnymi osobistościami z kolonii polskiej i sfer ekonomicznych holenderskich.

Cofamy się w eksporcie chemicznym.

W miejsce skurczonych rynków nowe traktaty handlowe mogłyby dużo pomóc.

Warszawa (PAT). Wywóz produktów przemysłu chemicznego w ostatnich trzech latach kształtował się zniżkowo, a mianowicie: w 1929 r. eksportowaliśmy ogółem produktów chemicznych za 130 milionów złotych, w 1930 r. za 112 milj. zł, zaś w 1931 r. eksport ten zmniejszył się do 88 milj. zł. Zjawisko to należy tłumaczyć trudnościami czysto zewnętrznymi. Szeroką naturalnych rynków odbiorczych zamykało się dla nas skutkiem ich sytuacji finansowej

i polityki restrykcyjnej dewizowych, prowadzonej przez te kraje (n. p. Czechosłowacja, Austria, Bułgaria, Grecja, Łotwa i t. p.)

W związku z tem polski przemysł chemiczny przestawił się na inne rynki, w szczególności zamorskie jak Egipt, Kanada, Brazylja, Argentyna, Stany Zjednoczone i Chiny.

Pierwsze wysiłki robione w celu opanowania tych rynków, dały naogół dodatnie wyniki, jednak brak traktatów handlowych, n. p. z Brazylią, Kanadą i Argentyną utrudnia sytuację polskiego eksportera w stosunku do eksporterów innych krajów, pracujących pod ochroną umów handlowych.

Rozmaita zawartość soli w morzach

Jak stwierdzono, najwięcej soli znajduje się w wodzie z morza Martwego, gdzie tona wody wydaje 93 kg. soli; morze Czerwone wydaje 46 kg., morze Śródziemne 42, Atlantyk 40, kanał La Manche 36, Bałtyk 14, morze Czarne 13, a morze Kaspijskie tylko 5 kg.

Polski węgiel w Argentynie.

Buenos Aires (PAT). Do portu w Buenos Aires zawiał okręt norweski „Boyard“ z ładunkiem polskiego węgla w ilości 5000 ton, przysłanego przez Polskie Kopalnie Skarbowe S. A. na Górny Śląsk (Skarboferm).

Wprowadzenie węgla polskiego na rynek argentyński należy zawdzięczać inicjatywie pose-

stwa polskiego R. P. w Buenos Aires, którego referent handlowy p. Dymitr Iwaszkiewicz nie szczędził zabiegów i starań w tym kierunku. Przy wyładowaniu węgla zatrudniono przeważnie robotników emigrantów polskich.

Międzynarodowa konferencja cukrowa.

Bruksela (PAT). W Ostendzie odbywa się międzynarodowa konferencja cukrowa, w której bierze udział czterech delegatów polskich. Oprócz Polski reprezentowana jest Jawa, Belgja, Niemcy, Węgry, Peru i Kuba. Konferencja ma na celu rozpatrzenie planu Chadburne w celu uregulowania produkcji cukru na całym świecie.

A niezarejestrowanych?

Warszawa, PAT. Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P. wynosiła w dniu 9 bm. w całym państwie 240.170 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 4.687.

Kalendarzyk zebrań Ch. D. KOŁO BIELAWY

odbędzie swe miesięczne zebranie w sobotę dnia 16 bm. o godz. 7 po poł. w lokalu p. Mittelstaedta przy ul. Senatorskiej, na które wszystkich członków uprzejmie zaprasza.

Posiedzenie zarządu godzinę wcześniej. Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek, dnia 15 bm. o godz. 18,30 odbędzie się zebranie zarządu, komisji rewizyjnej i mężów zaufania Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich w sekretarjacie Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5.

Obecność wszystkich zainteresowanych jest pożądana.

ZNIN.

W niedzielę dnia 17 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się zebranie filji rzemieślników rolnych z powiatu Żnina Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Rucińskiego w Żninie.

O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza

Zarząd.

Życia towarzysystw.

S. M. P. „Orzeł“. Zebranie plenarne dziś w czwartek o godz. 20 w salce obok kaplicy.

S. M. P. „Gwiazda“ Szwederowo. Dziś 14. bm. o godz. 19 kółko robót ręcznych w Ognisku.

S. M. P. „Gwiazda“ przy kościeł. św. Trójcy. Dziś w czwartek o godz. 19,30 zebranie kandydatów, którzy wyszli ze szkoły i oddziału młodszego w salce parafjalnej.

Kat. Tow. Rob. Polskich parafji św. Wincencjego a Paulo. Zebranie zarządu dnia 15. bm. o godz. 18 w lokalu biblioteki. Zebranie plenarne dnia 17. bm. zaraz po niesporach w salce pod kościołem.

Bank Polski płacił w dn. 14 lipca za:

dolary amerykańskie	8.89—8.87
funtów szterlingów	31.42
franki szwajcarskie	173.17
franki francuskie	34.88
marki niemieckie	208.50
guldeny gdańskie	173.47
liry włoskie	45.12
korony czeskie	26.22

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 13 lipca 1932 roku.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. —53% O.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 26% P.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 11,90% +
Tendencja wyczekująca.

Giełda warszawska

z dnia 13 lipca 1932.
Papiery Państwowe i obligacje
3-proc. poz. bud. 036,75 036,90
4% poz. inw. szt. ser. 098,25 000,00
5-proc. poz. konw. 036,00 000,00
5% poz. kolejowa 030,00 000,00
4% poz. dolarowa 047,50 047,75
7-proc. poz. stabil. 048,50 048,00

Akcje w złotych:
Bank Polski 71,00—72,50
Lilpop 012,25—012,00
Tendencja: słabsza

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 13. 7. 1932 roku.
Płacono za 100 kg. w zł.
Żyto 21,00—21,50
Pszenica 21,75—22,75
Jęczmień przemysłowy 16,50—17,50
Jęczmień browarniany 00,00—00,00
Owies 20,00—20,50
Mąka żytnia 65% wł. worki 33,25—34,25
Mąka pszenna 65% wł. worki 34,00—36,00
Otręby żytnie 11,00—11,25
Otręby pszenne 9,50—10,50
Otręby pszenne (grube) 10,50—11,50
Rzepak 25,00—26,00
Łubin niebieski 11,00—12,00
Łubin żółty 15,00—16,00
Tendencja spokojna.

Stan wody na Wiśle dnia 14 lipca:
Zawichost 98; Warszawa 80; Toruń 38;
Fordon 37; Chełmno 25; Grudziądz 36;
Korzeniewo 63; Piekło —0,17; Tczew —29; Einlage +2,22; Schievenhorst 2,50.

PROGRAM W KINACH

CORSO. Dziś w dalszym ciągu doskonały podwójny program: „W piaskach Sahary“ oraz „Władcy Atlantyd“.

KRYSTAL. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni wesoła niezmiernie operetka filmowa p. t. „Czarujący chłopiec“, którego istotnie czarująco odtworza Henri Garat. Nadprogram tygodnik i niebotyki w Nowym Jorku.

MARYSIENKA wyświetla arcydzieło filmowe jednocześnie dwie wielkie serie p. t. „Indyjski grobowiec“ z Konradem Veidtem, Bern, Getzkem, Mia May, Lya de Putti i in. w głównych rolach. Całość imponująca, treść głęboka i wstrząsająca a wykonanie obrazu niedoścignione.

NOWOŚCI wyświetla dziś po raz ostatni najwspanialszy arcyfilm historyczny z udziałem najwybitniejszych artystów scen europejskich z Konradem Veidtem, Lianą Haid, Henrykiem Georgiem na czele p. t. „Lady Hamilton“. Rządzą zobaczyć film ten mistrzowskiej realizacji.

REWJA. Dziś premiera którą muszą zobaczyć wszyscy. Na ekranie: „Noce szaleń“. Film pełen kapitalnych scen o fascynującej treści. W rolach głównych ulubieniec kobiet Harry Liedtke i Greta Mosheim. Na scenie niebываła rew-

ja. „Serenissimus XII“. Przyjazd księcia. Sensacja dnia. Akcja odbywa się na widowni i scenie równocześnie. Udział biorą: K. Dutówna, T. Ordoński, J. Sielska, J. Pawłowski, Z. Powelska, J. Julianowski, Al. Olechowski i inni.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 15 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Płyty. 13,35: Płyty. 15,10: Płyty. 15,35: Płyty. 16,35: Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: Ważność i znaczenie jazdy konnej. 17,00: Koncert orkiestry 32 pułku. 18,00: „Lekarz chorego świata“ odczyt. 18,20: Muzyka lekka. 19,45: Przegląd rolniczej prasy zagranicznej. 20,00: Koncert symfoniczny. 22,00: Muzyka taneczna. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Hiltversum. 19,55: Koncert symfoniczny. Langenberg. 20,00: „Die Durchgängerin“, komedia Ludwika Fuldy. Wiedeń. 20,05: „Car i cieśla“ opera komiczna Lortzinga. Strasburg. 21,00: „Domek trzech dziewcząt“ operetka Schuberta. Berlin. 21,15: Koncert symfoniczny. Daventry. 21,35: Koncert utworów Haendla i Bacha.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

NOWOŚĆ
BLONA I PŁYTA FOTOGRAFICZNA
LUMIERE
LUMIERE FILM
LUMICHROME
ULTRA
NAJCZULSZA Z NAJCZULSZYCH 1400 H.D
BARWOCZUŁA PRZECIWOBLASKOWA
LUMICHROME
BLONY 6x9 i 6x11 SA OBECNIE DOSTARCZANE PO
8ZDJEC ZAMIAST 6 w tej samej CENIE

Radioaparat

3 lampkowy z głośnikiem tanio na sprzedaż. Zgł. Nakielska 125, part. (8550)

Rzeźnicki

skład w najlepszym położeniu tanio do odstąpienia. Zgłoszenia Chabowski, Sniadeckich 32. (8557)

Tresowany

polowczyk (suka) na wodę i ład korzystnie na sprzedaż. Kulińska, Bydgoszcz, Matejki 6. (8585)

KUPNA

Kolonjalke zaprowadzoną kupię. Zgł. podać czynsz, towary, cenę do Dzien. pod „Zaprowadzona“. 13456

Mleka

wiejskiego 40 litrów przyjmę co dzień. Skład kolonjalny, Zygm. Augusta nr. 26. (8578)

POSADY WOLNE

Bufetowa (13468) obeznana z kuchnią, uprzejma, zdrowa, sympatyczna, gospodarna, która zastąpi szefa kawalera. Zgłoszenia przyjmuje Restauracja, Pomorska 37.

Dziewczyna

z gotowaniem do wszystkich prac domowych potrzebna zaraz. Nadles. Osieczna, k. Czarska. (13404)

Posługaczka

z gotowaniem przed południem potrzebna. Zgł. Kujawska 1, m. 2. (13444)

Fryzjerka

dobra siła potrzebna zaraz. Iwankowski, Brodnica, Pomorze. (13462)

Kupiec

rzutki otrzyma stałą posadę i składnice. Oferty pod „2000“ filja. (8551)

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer

młynarz poszukuje posady zaraz. Kurek Franciszek, M u r c z y n, powiat Żnin. (13449)

DZIERŻAWY

Wydzierżawie

majątek 440 mórg koło Gdyni, cena przejęcia według taksy, bliższe dane za załączeniem znaczka na odpowiedź. Zgł. Majetność Dąbrowa p. Kielno, pow. Morski. (13465)

Gościniec

z składem kolonjalnym z pełną koncesją na wsi, jest zaraz do wydzierżawienia. Adres wskaże Dz. Bydg. (13460)

Okazja.

Skład rzeźniczy z mieszkaniem najlepszym położeniu w dużym pow. mieście zaraz do wydzierżawienia. Zgł. pod „200“ do Dzien. Bydg. (13461)

MIESZKANIA

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią kompletnie umebl. spieszenie na sprzedaż. Grunwaldzka 70, m. 7. (13431)

Wynajmę

pokój kuchnię. Grottgera 9, gospodarz. (8587)

Portjerstwo

1 pokojowe odda Sniadeckich 43. 8584

Mieszkanie

1 pokojowe czynsz 15,— Sniadeckich 13. (8583)

Mieszkanie

6 pokojowe w pobliżu ul. Dworcowej od gospodarza do wynajęcia. Zgł. Dworcowa 47, m. 5. (8579)

POKOJE

2 pokoje umeblowane użytkowaniem kuchni 50 zł. Hetmańska nr. 26, gospodyni. (8565)

Pokój

Hetmańska 30, m. 3. (8564)

ROZNE

Ziela

lecnicze według przepisu ks. Kneippa piją tysiące chorych z zadawalającym skutkiem. Drogerja „Minerwa“ Gdańska 17, róg Dworcowej. (8562)

Ostrzeżenie.

Ostrzegam przed kupnem nieruchomości karta 476, od p. Telesfora Pietrzaka z Solca Kujawskiego, Toruńskie Przedmieście 30, gdyż mam pretensję hipoteczną około 9000 zł. o którą sprawę znajduje się w Sądzie. Józefa Nowak. (13440)

MATRYMONIALNE

Ożenek

dla poważnie myślących. Filja „O S“. (8567)

Pokój

umeblow. z kuchnią. Dolina 6, m. 5. 13459

Pokój

osobny. Długa 2, m. 6. (13464)

Pokój

ładnie umeblowany dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo. (13335)

Original Rekord

NAJLEPSZY ROWER.
Kasyno Obywatelskie Sniadeckich 32, wydaje smaczne obiady po 80 gr.

Prenumerujcie „DZIENNIK BYDGOSKI“!

SPRZEDAŻE

Dom nowy, pięciopokoj., Bielawki 12.000. Szarek, Dworcowa 20. 8568

Kuchnie

stół, krzesła dębowe bardzo tanio sprzedaje stolarnia Chwyto 4. (8563)

We wtorek, dnia 12 bm. o godz. 16 zasnął w Bogu, trzy dni przed ukończonym 82 roku życia, nasza najukochańsza, niezapomniana matka s. p.

Marie Schumann
z Janców

o czym donoszą w ciężkim smutku w imieniu wszystkich pozostałych

Marie Schumann, Anna Kukuk z domu Schumann, wdowa.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę po poł. o godz. 5, z kostnicy cmentarza na Wilczaku.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 16. VII. 1932 r. o godz. 10-tej, sprzedawac się będzie przy Nowym Rynku 1 w podwórzu najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

samochód osobowy, fortepian, harmonjum, motor elektryczny, złote zegarki i pierścionki damskie i męskie, wiejak do czyszczenia zboża, trzylampkowy radioaparat z głośnikiem, leżanki, umywalki, zegary ścienne, maszyny do pisania, szafa żelazna do pienedzy, ubranie i piaszczki męskie, większe ilości wyrobów gumowych, pakunki i sznury do uszczelnienia kotłów, węże i piyty i wiele inn. drobnych rzeczy.

Powyższe przedm. można obejrzeć godzinę przed licytacją. Bydgoszcz, dnia 13 lipca 1932 r. (13425)

MAGISTRAT — Oddział Egzekucyjny.

Naróżny dom mieszkalny

z 9 lokatorami, trzypiętrowy, w Chelmie przy ul. Biskupiej nr. 10 zaraz na dogodnych warunkach

na sprzedaż.

Oferty skierować należy do Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Starogardzie. Zgłoszenia celem oględzin przyjmuje woźny tegoż domu. (13448)

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Starogardzie.

Przetarg przymusowy.

W dniu 15. 7. br. sprzedam za natychmiastową zapłatą przy ul. Chwyłowo 7, o godz. 10.30. (13470) bufet stołowy z płytą marmurową

Wierzbicki, k. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W dniu 15. 7. br. sprzedam za natychmiastową zapłatą o godz. 10 przy ul. Sw. Trójcy 28. (13469) maszynę do pisania marki „Orzel”

Wierzbicki, k. sąd. w Bydgoszczy.

Miejsce wycieczkowe OSTROMECKO

Restauracja przy Dworcu
W każdą niedzielę
koncerty orany i popołudniowy od 6 rano
Obiady i dobre napoje. Na sali dancing.
Dojazd pociągami z Bydgoszczy: 5.10, 13.33 i 16.06. (13439)
Gospodarz Jan Rybicki.



Niebywała okazja dla gospodyń!

Świeże osierdzia kompletne z wątroba, sercem i płucą sztuka 1 zł. oraz wszelkie inne odpadki codziennego świeżego uboju z naszej fabryki w Bydgoszczy można nabyć po niższych cenach w następujących składach:

Mistrz rzeźnicki L. Romański, Zbożowy Rynek. Skład sprzedaży, Poznańska 10.
S. Gniewkowski, Grunwaldzka.
K. Warlich, Chrobrego.
A. Śledzianowski, Podgórna.
L. Ewartowski, Fordon, ulica Bydgoska.

Bacon-Export Gniezno Centrala Bydgoszcz. (13467)

Podaję niniejszem Szan. Obywatelstwu do wiadomości, iż z dniem 16 bm. otwieram przy ulicy Świętojańskiej nr. 6 interes rzeźnicki

Staraniem mojem będzie Szan. Klientelę jak najstaranniej obsłużyć.
Władysław Janowiak
mistrz rzeźnicki. (8586)

Skóry meblowe
gobelin—plusze
Erik Dietrich
Bydgoszcz (13466)
Gdańska 78. Telefon 782.

Emeryt, nauczyciel bezdzietny kupi lub wydzierżawi na dłuższy czas (13463)

domek

3-4 pokoi w mieście, w dobrej okolicy dla pszczoł. Elektryczne światło i wodociąg po żądaniu. Ogród (mały) i chlew koniecznie. Wpł. 5 do 8000 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „Nauczyciel”.

Kupimy żwir betonowy

bez gliny, gruboziarnisty, kilkaset m. kub. Cena loco miejsce budowy FABRYKA „PERSIL” OKOLE, KRASZEWSKIEGO oraz próbki żwiru prosimy składać w firmie „RIKA” Wielkopolskie Tow. Budowlane Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7. (13458)



NISZCZMY OWADY roznoszące chorobotwórcze zarazki.

Mucha zakaża pożywienie zarazkami tyfusu, gruźlicy i dyzenterji. Komary rozprzestrzeniają malarję. Pchły roznoszą inne zaraźliwe choroby. Strzeżmy się wszystkich, wielce dla ludzi szkodliwych, owadów. Należy je wyniszczyć jaknajszybciej. Najłatwiej wyniszczyć muchy, komary wszelkie inne owady, rozpylając znany ogólnie środek owadobójczy Flit, w żółtych blaszankach z czarną opaską i żołnierzykiem.



Oryginalny Flit sprzedawany jest wyłącznie w hermetycznie zakapslowanych blaszankach. (13424)

POLECENIA

Wózki 8533
dziecięce, największy wybór poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych” 3go Maja 12. Sprzedaż detaliczna przy fabryce! — Reperacja.

Specjalista
szlifowania, obciągania brzytwy wyrabia specjalny szlif na twarde zarost, także szlifuje maszynki do włosów, nożyce, tanio pod gwarancją. Antoni Zajst, Grodzka 5, wejście z Mostowej narożnik. (11965)

SPRZEDAŻE

Majątki
600 mórg pszenno-buraczanej za 175.000, 500 mórg za 160.000 sprzedam. Wpłata według ugody. Zgłosz. Dzien. Bydg. Toruń, pod „Majątki”. (13453)

Gospodarstwo
33 mórg blisko Torunia z żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. Wiad. Klara Janicka, Pralnia, Śniadeckich 28. (8556)

Parcele (8553)
4 używane okna i drzwi frontowe sprzedam. Bielawki, ul. Kilińskiego 1 m. 5.

Skład
kolonialny wraz z mieszkaniem dobrze zaprowadzony, czynsz bardzo tani zaraz na sprzedaż. Adres Dzien. Bydg. (13332)

Sklep
kolonialny z mieszkaniem sprzedam z towaram. Adr. w Dzienniku. (13430)

Maszyny
krawiecką w dobrym stanie sprzedam tanio. Sw. Florjana 9, I p. (13427)

Pólcieżarówkę

sprzedam. Gamma 4, 3. (10652)

Samochód
cięż. 1 1/2 tony „Ford” rocznik 29 w najlepszym stanie korzystnie sprzedam. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Ford”. (8510)

Staly
odbiorca na jarzynę i owoce może się zgłosić do Zarządu Majętności Sienno, poczta i stacja kolej. Kotomierz. 8493

Sypialkę
białą jadalną tanio sprzedam. Lipowa 12. (8563)

Jadalną
modną, nową, bufet, kredens, stół okrągły rozciąg., 6 krzeseł wybite skórą sprzedam za 475 zł. Gdzie wskaże filja. (8570)

KUPNA

Kupię
plac pod budowę do 2.000 złotych, blisko centrum. „Plac 2”. (13451)

LEKcje

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, z 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorium, przychodzę do domu. Lekcje języka niemieckiego, godzina z 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186)

POSADY WOLNE

Posadę (13436)
biurową dam w poważnym przedsiębiorstwie za pożyczenie 2.000 zł. Of. Dz. „Zabezpieczenie”.

Piekarz
cukiernik dzienny fachowiec z kaucją potrzebny. Oferty pod „Kierownik” do Dzien. Bydg. (13437)

Czeladnik
piekarski, piecowy potrzebny zaraz Szymański, Inowrocław, Sw. Wojciecha 59. (13452)

Furmani
do przewozu materiałów budowlanych potrzebni, budowa koszar, ul. Północna. (8546)

Cholewkarz
potrzebny. Warszawska 1, Balcerkiewicz. (8530)

Panię
do obsługi gości i bufetową potrzebną. Śniadeckich 32, Chabowski. (8558)

Dam
pani stałą posadę biurową, potrzeba 300-500 zł. Zgłoszenia Dziennik pod „Biuro”. (13443)

Kuczer
do rozwożenia chleba z kaucją potrzebny zaraz na wieś. Of. do Dzien. Bydg. pod „Kuczer”. (13442)

Pielegniarka (13454)
doświadczona skromnych wymagań potrzebna zaraz do niemowlęcia. Zyciorys, świadectwa, fotografia i wynagrodzenie do Dzien. Bydg. Toruń pod „256”.

Fryzjerka
na współniczkę i uczeń potrzebny. Śniadeckich nr. 51. (8561)

Dziewczyna
z gotowaniem potrzebna. Pralnia „Walerja”, Gdańska 68. (8576)

Stużącą (13445)
poszukuje. Kujawska 9.

Dziewczyna
z gotowaniem potrzebna. Dombek, rest. Hali Miejskiej. (13429)

2 uczni (8577)
poszukuje. Bonin, mistrz rzeźnicki, Gdańska 115.

Uczeń
silny, szkołą średnią, potrzebny. Gdzie wskaże Dziennik. (8572)

Młynarskiego
uczni poszukuje młyn Przyłęki, poczta Brzoza, pow. Bydgoszcz. (13426)

Ucznia (8552)
fryzjerskiego poszukuje Woźniak, Sienkiewicza 42.

POSADY POSZUKUJĄ

Drogerzysty
dyplomowany poszukuje posady zaraz lub później. Oferty do Dz. Bydg. pod „Młody”. (13435)

Szofer-Monter
z kilkoletnią praktyką, zna pod gwarancją remont, obsługę wszelkich maszyn i elektr. stałą i zmienną szuka jakiegokolwiek posady. Oferty Dzien. Bydg. „Monter”. (13384)

Kucharke
gospość młoda, która była u mnie 3 1/2 r., może sumiennie polecić do małego gospodarstwa jako uczeiwa, zręczna, pilna. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „Kucharka”. (13438)

DZIERŻAWY

Skład
z garażem samochodowym, wodociągami do wynajęcia. Wiad. Schmidt, Jagiellońska 23, między 3-4-tą. (8548)

Do wynajęcia skład i spichlerz nadający się na różne przedsiębiorstwa. Wiadomość Grudziądz, Wybickiego 46. (13242)

MIESZKANIA

Poszukuje
4 pokojowego mieszkania w pobliżu parku lub ogrodu. Oferty filja Dzien. „4”. (8547)

Strzelnica
Fordon 2 pokoje lipiec, sierpień, wrzesień do wynajęcia. (13432)

Poszukuje
2 pokoje z kuchnią ewtl. 3 wprost od gospodarza. Of. do filji Dz. Bydg. pod „M. C.” (8549)

POKOJE

Pokój
lub dwa, wygodne zaraz do wynajęcia. Poznańska 14, m. 6. (13446)

Pokój
frontowy z osobnym wejściem do wynajęcia. Wechslerowa, Gdańska 52. (8569)

Pokój
Wileńska 6, m. 7. (8571)

Pokój
z osobnym wejściem. 3-go Maja 5, Paul. (8573)

Pokój
umeblowany. Matejki 5, m. 2. (8559)

Pokój
umebl. Marszałka Focha 8, m. 3. (8560)

Pokój
osobne wejście. Nakielska nr. 45. (13433)

Pokój
niekrepujący. Chrobrego 15, m. 10. (13428)

Eleganckie (13434)
pokoje używ. kuchni tanio. Plac Poznański 2-4.

Pokój
oddzielny wynajmę. Jezuicka 7. (13457)

Pokój (8574)
umebl., słoneczny, balkonowy. Stycznia 22, m. 3.

Pokój
frontowy. Dworcowa 88, m. 7. (8555)

Pokój
wspólny tanio wynajmę. Jezuicka 24, m. 5. (13441)

Pokój
umeblow. Kościuszki 21, mieszk. 2. 8582

Pokój
Dworcowa 3. 8581

Pokój
do wynajęcia. Piotra Skar-gi 5, m. 6. 8575

LETNISKA

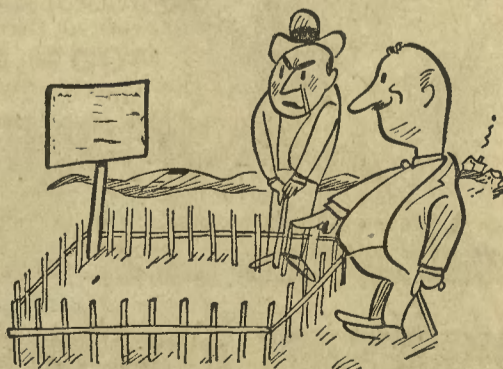
Letnisko
w zdrowej, pięknej okolicy (las, woda) z pełnym utrzymaniem za 5 zł dziennie ofiaruje Szukalski, Niechórz, p. Sępólno. (13450)

RÓŻNE

Bronzową
torebkę ręczną zawierającą wykaz osobisty nr. 60 i list hipoteczny zgubiono. Za wynagrodzeniem oddać: Seehawer, Sienko, pow. Bydgoszcz. (13381)

Tysiące (3637)
chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienia etc. Odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki-Apteka.

Humor zagraniczny.



— Co, to ma być parcela na letnisko? Niema przecież ani długości, ani szerokości!
— Tak, ale jest zato strasznie głęboka mój panie!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej, szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. — Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska, Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.